

Sygn. akt I ACa 104/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 stycznia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Dorota Markiewicz

Protokolant: Magdalena Turek

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. I. i E. I.

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę ewentualnie o ustalenie

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 lipca 2019 r., sygn. akt I C 1343/17

I. prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że w oznaczeniu przedmiotu sprawy dodaje wyrazy: „ewentualnie o ustalenie”;

II. zmienia zaskarżony wyrok:

a/ w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że zasądza od (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. I. i E. I. kwotę 214 373,95 zł (dwieście czternaście tysięcy trzysta siedemdziesiąt trzy złote dziewięćdziesiąt pięć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 maja 2021 r. do dnia 2 listopada 2021 r., przy czym zapłata przez (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. tej kwoty na rzecz M. I. i E. I. nastąpi za jednoczesnym zaofiarowaniem przez M. I. i E. I. na rzecz (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 996 805,34 zł (dziewięćset dziewięćdziesiąt sześć tysięcy osiemset pięć złotych trzydzieści cztery grosze),

b/ w punkcie drugim w ten sposób, że zasądza od (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. I. i E. I. kwotę 11 834 zł (jedenaście tysięcy osiemset trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. oddala apelację w pozostałej części;

IV. zasądza od (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. I. i E. I. kwotę 9 100 zł (dziewięć tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Dorota Markiewicz

Sygn. akt I ACa 104/20

UZASADNIENIE

Pozwem z 20 grudnia 2017 r., ostatecznie zmodyfikowanym pismem z 28 grudnia 2018 r., skierowanym przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. powodowie M. I. i E. I. wnieśli o zasądzenie łącznie (ewentualnie solidarnie) od pozwanego na swoją rzecz kwoty 214 373,64 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 19 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty wskutek uznania za nieważną umowy kredytu zawartej pomiędzy powodami jako kredytobiorcami a pozwanym jako kredytodawcą. W przypadku nieuznania wskazanego powyżej roszczenia głównego powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego łącznie (ewentualnie solidarnie) na rzecz powodów kwoty 214 373,95 zł wskutek uznania, że powodowie skutecznie uchylili się od skutków zawarcia umowy o kredyt hipoteczny wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty, ewentualnie o ustalenie, że umowa kredytu zawarta przez strony jest nieważna na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, zaś na wypadek nieuznania ww. żądań, o zasądzenie od pozwanego łącznie (ewentualnie solidarnie) na rzecz powodów kwoty 214 268,93 zł wskutek uznania zapisów umowy kredytowej wskazanych w jej § 2 ust. 2, § 6 ust. 1, § 10 ust. 13 za bezskuteczne wobec powodów, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty. Powodowie zażądali także zasądzenia łącznie (ewentualnie solidarnie) na rzecz ich rzecz od pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej w kwocie 34 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów solidarnie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z 15 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo (punkt pierwszy orzeczenia) i zasądził od powodów na rzecz pozwanego kwotę 10 817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z ustaleń faktycznych leżących u podstaw orzeczenia Sądu Okręgowego wynika, że w dniu 29 stycznia 2008 r. w W. powodowie M. I. i E. I. zawarli z (...) Bank (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. (aktualnie: (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.) umowę kredytu nr (...)w walucie CHF, w celu refinansowania kredytu w innym banku, pokrycia kosztów transakcji oraz na inny, dowolny cel. Kwota udzielonego kredytu została określona na 455 870 CHF. Okres kredytowania wynosił 360 miesięcy liczonych od dnia planowanej wypłaty kwoty kredytu lub jego pierwszej transzy, a ostateczny termin spłaty miał nastąpić w dniu 4 lutego 2038 r. Kwota kredytu została wypłacona jednorazowo, na wskazany przez powodów rachunek, prowadzony w złotych, po jej przewalutowaniu przez bank według kursu kupna CHF opublikowanego w „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.”. Kredytobiorca miał przy tym możliwość złożenia dyspozycji w przedmiocie wypłaty kredytu w innej walucie niż złoty.

Z treści zawartej przez strony umowy Sąd Okręgowy wynotował, że spłata kredytu miała być dokonywana w formie równych rat (umowa – tabela ust. 6) poprzez obciążanie rachunku bankowego kredytobiorcy (umowa – tabela ust. 15) kwotą w złotych stanowiącą równowartość bieżącej raty w CHF, zadłużenia przeterminowanego i innych należności banku w CHF, obliczonych przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF opublikowanego w „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) SA.” obowiązującego w banku na dwa dni robocze przed terminem każdej spłaty kwoty kredytu. Powodowie zobowiązali się zapewniać wpływ środków pieniężnych na rachunek w wysokości pokrywającej należności banku najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień ich płatności. Za zgodą banku powodowie mogli dokonywać spłat kredytu także w inny sposób, w tym również w CHF lub w innej walucie – wówczas kwota ta miała zostać przeliczona najpierw na złote – po kursie kupna tej waluty, a następnie na CHF – po kursie sprzedaży, przy zastosowaniu kursów opublikowanych w „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.” (umowa § 6 ust. 1). Kredytobiorca mógł po dokonaniu wypłaty kredytu złożyć wniosek o dokonanie zamiany waluty kredytu udzielonego w CHF na walutę oferowaną w banku dla kredytów mieszkaniowych. Zmiany waluty strony mogły dokonać w formie pisemnego aneksu. W aneksie o zmianie waluty strony miały ustalić również wysokość oprocentowania dla kwoty kredytu przeliczonej na nowo wybraną walutę. Przeliczenie kwoty kredytu oraz należnego oprocentowania, prowizji, kosztów i opłat na nowo wybraną walutę miało zostać dokonane w dniu zmiany zawartej umowy według kursu właściwego dla danego rodzaju

transakcji (sprzedaży lub zakupu przez bank waluty obcej) przy zastosowaniu kursów opublikowanych „ Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A” (umowa § 7 ust. 1).

Według ustaleń Sądu pierwszej instancji tabele kursowe dla kredytów hipotecznych były publikowane przez bank każdego dnia o godz. 9.00 na stronie internetowej banku, na tablicy ogłoszeń w każdym oddziale banku, podawane do wiadomości w infolinii banku. Klienci nie mieli wpływu na tworzenie tabeli kursowej, ale byli informowani w jaki sposób była tworzona – bank dysponuje instrukcją w tym zakresie. Jak odnotował Sąd Okręgowy, pracownik banku śledził rynek walutowy poprzez system (...), na którym są notowania na rynku międzybankowym, ustalał kurs średni i poprzez dodanie i odjęcie spreadu walutowego, określał kurs kupna i sprzedaży, który następnie wprowadzał do tabeli banku. Pozwany dysponował walutą CHF przez cały okres kredytowania w wysokości całości tzw. akcji kredytowej, w której posiadanie wchodzi zaciągając pożyczki w tej walucie od innych podmiotów na rynku międzybankowym lub czerpie z depozytów klientów indywidualnych.

Wśród swych ustaleń Sąd Okręgowy uwzględnił, że kredyt udzielony powodom przez pozwanego oprocentowany był zmienną stopą procentową (umowa – tabela ust. 5). Stopa zmiennego oprocentowania stanowiła sumę trzymiesięcznej stawki LIBOR i stałej w całym okresie kredytowania marży banku w wysokości określonej w punkcie 5. tabeli. Stopa zmiennego oprocentowania miała być zmieniana przez bank w pierwszym dniu okresu obowiązywania zmiennej stopy procentowej. Wysokość tej stopy obliczano jako sumę trzymiesięcznej stawki LIBOR stosowanej dla kredytów trzymiesięcznych na rynku międzybankowym z wtorku lub czwartku poprzedzającego datę zmiany oprocentowania – w zależności, który z tych dni (wtorek czy czwartek) następuje bezpośrednio przed datą zmiany – i marży banku w wysokości określonej w punkcie 5. tabeli. Jak przy tym odnotowano, zmiana stopy procentowej wynikająca ze zmiany stawki LIBOR nie stanowiła zmiany zawartej przez strony umowy.

Zmienna stopa procentowa określona w punkcie 5. tabeli na 3,35% w stosunku rocznym wiązała strony do końca okresu obowiązywania zmiennej stopy procentowej. Jeżeli wypłata kredytu lub jego pierwszej transzy nastąpiła w kolejnym okresie obowiązywania zmiennej stopy procentowej po zawarciu umowy, kredyt był oprocentowany nadal według zmiennej stopy procentowej określonej w punkcie 5 tabeli. W przypadku, gdy wypłata kredytu lub jego pierwszej transzy nastąpiła w okresie procentowej – po dniu płatności raty w ostatnim miesiącu kwartału a przed dniem płatności raty w pierwszym miesiącu kolejnego kwartału – w następnym okresie obowiązywania zmiennej stopy procentowej kredyt oprocentowany był w tej samej wysokości, z zastrzeżeniem ust. 10 (umowa § 4 ust. 5, 6, k. 67, 68, umowa – tabela ust. 5). Marża banku zawarta w oprocentowaniu została określona na 0,70% (umowa – tabela ust. 5).

Kolejno, Sąd pierwszej instancji ustalił, że jako zabezpieczenie udzielonego kredytu powodowie zobowiązali się ustanowić hipotekę na opisanej w umowie nieruchomości, położonej w J.. Kwota hipoteki kaucyjnej została określona we franku szwajcarskim i wynosiła 683 805 CHF (umowa – tabela ust. 10).

Powodowie nie wnieśli wymaganego wkładu własnego, wobec czego, zgodnie z § 10 ust. 3 zawartej umowy, kwota zaciągniętego kredytu została odpowiednio zwiększona, a tzw. niski wkład ubezpieczony. Ubezpieczenie to stanowiło – jak odnotowano w sprawie – zabezpieczenie do czasu spłaty przez kredytobiorcę kapitału kredytu w kwocie odpowiadającej wysokości niskiego wkładu własnego. W związku z powyższym powodowie wyrazili zgodę na objęcie ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego na okres 60 miesięcy kalendarzowych, licząc od dnia wypłaty kredytu lub jego pierwszej transzy oraz zobowiązali się do pokrycia kosztów ubezpieczenia w kwocie określonej w pkt. 13 tabeli. Koszt ubezpieczenia w kwocie określonej w pkt. 13 tabeli miał być potrącany z kwoty kredytu w dniu jego wypłaty lub wypłaty jego pierwszej transzy i nie podlegał on zwrotowi za niewykorzystany okres ubezpieczenia. W przypadku niespłacenia przez kredytobiorcę kapitału kredytu w kwocie odpowiadającej wysokości niskiego wkładu własnego w terminie 60 miesięcy kalendarzowych, ubezpieczenie miało być automatycznie przedłużone na okres kolejnych 60 miesięcy kalendarzowych, na co powodowie wyrazili zgodę. Wydłużenie okresu ubezpieczenia nie wymagało zawierania aneksu do umowy. Zgodnie z treścią umowy stron, jak ustalił Sąd Okręgowy, bank miał pobrać dodatkową opłatę za kolejny okres ubezpieczenia poprzez obciążanie rachunku bankowego kredytobiorcy kwotą opłaty w przypadku, gdy waluta rachunku nie będzie zgodna z walutą kredytu bank dokona przewalutowania środków na walutę kredytu przy zastosowaniu kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w banku w dniu poboru opłaty 15 dnia

miesiąca przed końcem miesiąca w którym upływa pierwotny okres ubezpieczenia, a w przypadku gdy dzień 15 będzie dniem wolnym od pracy w pierwszym dniu roboczym następującym po tym dniu lub wezwie kredytobiorcę do uiszczenia dodatkowej opłaty tytułem pokrycia kosztów ubezpieczenia (§ 10 ust. 13 umowy). Sąd Okręgowy wskazał, że koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wyniósł 3 464,62 CHF (umowa – tabela ust. 13).

W sprawie uwzględniono, że powodowie złożyli oświadczenie, że są świadomi dodatkowego ryzyka, jakie ponoszą w związku z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (ryzyko kursowe) oraz, że w przypadku niekorzystnej zmiany kursu waluty, w jakiej został udzielony kredyt, zarówno kwota w złotych – stanowiąca równowartość kwoty kredytu w walucie kredytu, jak i kwota w złotych stanowiąca równowartość raty w walucie, w jakiej został udzielony kredyt, ulegnie zwiększeniu. Dodatkowo oświadczyli, iż są świadomi dodatkowego ryzyka, jakie ponoszą w związku z zaciągnięciem kredytu oprocentowanego zmienną stopą oraz, że w przypadku niekorzystnej zmiany trzymiesięcznej stawki LIBOR dla CHF, rata kredytu ulegnie zwiększeniu (umowa § 14 ust. 6, 7).

Według dalszych ustaleń Sądu Okręgowego, strony zawarły umowę na skutek wniosku złożonego przez powodów w dniu 26 listopada 2007 r. Sąd pierwszej instancji wyeksponował, że przed zawarciem umowy pracownik banku miał obowiązek przedstawić oferty różnych kredytów, w tym złotych. Temat ryzyka kursowego w przypadku każdej umowy kredytu denominowanego kursem obcej waluty musiał być poruszany na spotkaniu z pracownikiem banku – taki obowiązek spoczywał na pracownikach. Jak wskazano – umowa nie zostałaby zawarta, gdyby kredytobiorcy nie zaakceptowali ryzyka kursowego oraz ryzyka zmiennej stopy procentowej i nie złożyli wymaganych oświadczeń w tym zakresie. Kredytobiorcy otrzymywali projekt umowy przed jej zawarciem, aby zapoznać się z jej treścią.

Na podstawie zgromadzonych dokumentów oraz zeznań świadka Sąd pierwszej instancji przyjął, że przed zawarciem spornej umowy w pozwanym banku powodom zostały przedstawione oferty także innych umów kredytowych, zarówno w złotych, jak i w USD oraz EURO oraz symulacjami wysokości płaconych rat zarówno w złotych, jak i w ww. walucie obcej. Powodowie oświadczyli, że zapoznali się z przedstawionymi ofertami i pozostawali świadomi ryzyka kursowego mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej raty kredytu, a także ryzyka związanego ze zmiennym oprocentowaniem kredytu. Symulacje przedstawiane były klientom w formie tabel w programie E.

Nadto, wśród ustaleń faktycznych uwzględniono, że w chwili podpisywania umowy powód miał wykształcenie wyższe na kierunku zarządzanie i marketing – z zawodu był managerem. Prowadził działalność gospodarczą w przedmiocie pośrednictwa finansowego. Pracował na stanowiskach kierowniczych m.in. w bankach. Powodowie przed zawarciem spornej umowy wzięli kredyt hipoteczny udzielony w walucie CHF w Banku (...) S.A., posiadali także kredyt złotowy w tym banku. W dacie składania wniosku o udzielenie kredytu powodowie nie posiadali żadnego majątku poza nieruchomością, którą wskazali jako zabezpieczenie spłaty kredytu, zadeklarowali brak jakichkolwiek środków finansowych, które mogły zostać przeznaczone na tzw. „wkład własny”.

Od lipca 2009 r. – po ukazaniu się Rekomendacji S Komisji Nadzoru Finansowego – pozwany dawał klientom możliwość spłaty rat kredytowych bezpośrednio w walucie obcej. Sąd Okręgowy uwzględnił, że w dacie wyrokowania powodowie spłacali kredyt bezpośrednio we frankach szwajcarskich.

W dniu 30 listopada 2017 r. powodowie skierowali do pozwanego pismo z oświadczeniem o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli w postaci zawarcia umowy kredytu nr (...), w którym powołali się na wprowadzenie ich przez pozwanego w błąd, co do całkowitego kosztu kredytu.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów, a także w oparciu o zeznania świadków A. P. i Ł. M. (1), którym dał wiarę. Zeznaniami powodów Sąd Okręgowy nie dał wiary w zakresie, w jakim utrzymywali, że nie zostali poinformowani o ryzykach związanych z zawarciem kredytu denominowanego i że byli przekonani, że kredyt jakiego udzielił im bank to kredyt złotowy, a frank szwajcarski stanowił wyłącznie „wybieg księgowy”, pozwalający na zastosowanie niższej stopy procentowej. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zarówno treść składanych pisemnie oświadczeń, o których była mowa powyżej, jak i późniejsze depozycje powodów, szczególnie powoda, który przyznał w toku przesłuchania, że pracując w banku (...) odbywał szkolenia z zakresu sprzedaży produktu jakim były tzw. kredyty frankowe oraz, że miał wiedzę, co do tzw. spreadu

walutowego, nakazują wątpić w podnoszone zarzuty o niedoinformowaniu. W ocenie Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że w chwili zawierania umowy kredytu mieli oni świadomość różnicy pomiędzy kredytem złotowym, a oferowanym im kredytem denominowanym. W oparciu o otrzymane dane powodowie dokonali własnej analizy opłacalności każdego z produktów finansowych i zgodnie z tym dokonali wyboru kredytu.

Sąd Okręgowy oddalił niezrealizowane wnioski dowodowe stron, uznając, że przeprowadzenie wnioskowanych dowodów jest nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy, wobec dostatecznego wyjaśnienia jej okoliczności, a co do wniosku powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego – zdaniem Sądu Okręgowego – jego przeprowadzenie dodatkowo niezasadnie przedłużyłoby postępowania (art. 217 § 3 k.p.c. w zw. art. 227 k.p.c.).

Ocenę prawną roszczenia Sąd Okręgowy rozpoczął od stwierdzenia, że nie mają racji powodowie, podnosząc, że postanowienia zawartej przez strony umowy zostały skonstruowane z naruszeniem art. 69 Prawa bankowego ze względu na nieprecyzyjnie określenie kwoty kredytu. Zdaniem Sądu pierwszej instancji postanowienia spornej umowy, a w szczególności z ust. 2 tabeli oraz § 2, § 5 oraz § 6 umowy, precyzyjnie określają udostępnioną powodom kwotę kredytu, która wyrażona została we frankach szwajcarskich, a nadto zobowiązanie powodów wynikające z tej umowy zostało zabezpieczone poprzez ustanowienie hipoteki kaucyjnej (ust. 9 tabeli, § 10 umowy) również wyrażonej w CHF. Tym samym, wbrew twierdzeniom powodów, Sąd Okręgowy przyjął, że między stronami została zawarta umowa kredytu denominowanego w CHF, a nie kredytu złotowego.

Nadto, według stanowiska Sądu Okręgowego, finalne wypłacenie złotych po ich przewalutowaniu z franków szwajcarskich stanowi wyłącznie rozbieżność między walutą zobowiązania i walutą wykonania zobowiązania. Zdaniem Sądu pierwszej instancji uzgodnienie przez strony, że kredyt zostanie wypłacony w innej walucie niż waluta kredytu nie pozostaje w sprzeczności z naturą zobowiązania, którego źródłem jest umowa kredytu, nie narusza również prawa ani zasad współżycia społecznego. Jak bowiem uznał, kwestia sposobu wypłaty kapitału należy do sfery wykonania umowy, a nie jej postanowień przedmiotowo istotnych. Jeżeli zatem bank zobowiązał się do oddania do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej sumy w CHF, to nie można przyjmować, że kwota kredytu nie została określona, jeżeli strony uzgodniły, że wypłata kwoty kredytu i jego rozliczenie nastąpi w innej walucie niż waluta kredytu. Kredyt mógł zostać wypłacony i rozliczony w innej walucie niż waluta kredytu i nie oznacza to nieokreślenia w umowie kwoty kredytu, którą pozwany zobowiązał się oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Nadto, według Sądu pierwszej instancji umowa, w której strony uzgodniły, że wypłata kwoty kredytu i jego rozliczenie nastąpi w innej walucie niż waluta kredytu nie jest sprzeczna z przepisami prawa, uzgodnienie takie jest uzasadnione celem umowy kredytu. Tym samym, zdaniem Sądu pierwszej instancji, brak jest podstaw do uznania za nieodokreślone przedmiotowo istotnych postanowień umowy kredytu, co skutkowałoby sprzecznością umowy z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, a w konsekwencji bezwzględną nieważnością czynności prawnej (art. 58 § 1 k.c.).

Odrzucił Sąd pierwszej instancji argumentację przemawiającą za nieważnością umowy zawartej przez strony z uwagi na naruszenie art. 358 § 1 k.c. oraz wyrażonej w nim zasady walutowości. Wskazał, że wyjątki od wówczas obowiązującej zasady przewidywała ustawa dnia 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe, dotycząca między innymi czynności prawnych powodujących dokonywanie rozliczeń w walutach obcych, w zakresie których mieściła się umowa kredytu udzielonego w walucie obcej, nawet jeżeli fizycznie zapłata dokonywana jest w walucie polskiej. Nadto, zgodnie art. 3 ust. 3 wymienionej ustawy, ograniczeń w obrocie dewizowym w postaci konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego nie stosuje się do obrotu dewizowego dokonywanego z udziałem banków. Tym samym Sąd Okręgowy stwierdził, że w odniesieniu do banków zachodzi ustawowy wyjątek od zasady walutowości określonej w art. 358 § 1 k.c., wobec czego dopuszczalne było zawarcie przedmiotowego kredytu walutowego bez konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego. Kwota kredytu powodów wyrażona została w walucie obcej, kredyt udostępniony był zgodnie z życzeniem powodów w złotych, spłata rat przez kredytobiorcę następowała w złotych – zatem, jak stwierdził Sąd pierwszej instancji, zawarta przez strony umowa odpowiadała normie art. 353¹ k.c. i art. 69 Prawa bankowego.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy stwierdził bezsporność okoliczności, że powodowie zawarli sporną umowę jako konsumenci oraz uznał, że strona pozwana nie wykazała, by kwestionowane postanowienia umowne zostały z nimi indywidualnie uzgodnione. Jak wskazał Sąd pierwszej instancji, samo twierdzenie pozwanego, że umowa jest

powtórzeniem wniosku kredytowego jest w tej mierze niewystarczające, szczególnie w kontekście posługiwania się przez bank wzorcami zarówno umów, jak i wniosków o udzielenie kredytu.

Niemniej jednak, w ocenie Sądu Okręgowego, kwestionowane przez powodów klauzule umowne dotyczą głównych świadczeń stron, przez co nie wystąpiła podstawowa przesłanka ich abuzywności, wynikająca z art. 385¹ § 1 k.c. Mając bowiem na względzie essentialia negotii umowy kredytu wynikające z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, Sąd Okręgowy przyjął, że kwestionowane w niniejszej sprawie postanowienia umowne miały wpływ na wysokość kredytu oraz wysokość poszczególnych rat. Stanowiły częściowo klauzulę waloryzacyjną, która wprost oddziałuje na wysokość świadczenia głównego stron. Nadto, zdaniem Sądu Okręgowego, strona powodowa nie wykazała, aby zostały one sformułowane w sposób niejednoznaczny. W tym kontekście Sąd Okręgowy wskazał, że treść kwestionowanych postanowień nie budzi wątpliwości. Omawiane regulacje zawarte w spornej umowie odwołują się wprost do tabeli kursowych publikowanych przez bank, z którymi powodowie bez żadnego trudu mogli się zapoznać. Dodatkowo bank udostępnił kredytobiorcom na indywidualnym koncie w systemie elektronicznym harmonogram spłat rat kredytu z zaznaczeniem wysokości raty.

W odniesieniu do argumentacji powodów Sąd Okręgowy nadmienił, że dla rozstrzygnięcia kwestii niedozwolonego charakteru spornych klauzul umownych nie mają znaczenia uprzednio wydane orzeczenia przez Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Wyjaśnił, że uznanie za klauzulę niedozwoloną postanowienia wzorca na gruncie kontroli abstrakcyjnej przesądza wyłącznie o konieczności wyeliminowania takich klauzul z wzorców umów, natomiast legalność ich stosowania w konkretnej umowie może być badana wyłącznie w trybie kontroli incydentalnej, z uwzględnieniem postanowień całej umowy, rozkładu praw i obowiązków stron, ryzyka jakie ponoszą, itp. Nie można uprościć badania sprawy poprzez odwołanie się do prejudycjalnego waloru wyroków Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta.

Według oceny Sądu Okręgowego fakt wypełnienia przez kredytobiorców wniosku kredytowego oraz okoliczność zapoznania ich z ryzykiem kursowym i ryzykiem zmiany stopy procentowej, co powodowie potwierdzili pisemnymi oświadczeniami, wyklucza możliwość przyjęcia, by zawarta przez strony umowa naruszała zasady współzycia społecznego lub dobre obyczaje. Nadto, jakkolwiek przyznał rację Sąd Okręgowy powodom, że bank posiadał prawo do jednostronnego regulowania wysokości salda kredytu, a tym samym wysokości rat kredytu, poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych banku kursów kupna i sprzedaży, co może – w pewnych sytuacjach – stanowić naruszenie dobrych obyczajów, o tyle nie wykazali oni, aby tabele kursowe pozwanego banku różniły się od kursu rynkowego transakcji kupna waluty oraz aby zakres tej różnicy prowadził do rażącego naruszenia jego interesu oraz kształtował ich prawa i obowiązki jako konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Za niewykazane Sąd Okręgowy uznał również twierdzenie co do naruszenia zasady równowagi kontraktowej stron. Nie odnalazł bowiem podstaw ku zaaprobowaniu twierdzenia, jakoby kurs ustalany przez pozwanego odbiegał od rynkowych na tyle, by można było go traktować jako ustalonego w sposób dowolny. Jak odnotowano, powodowie nie wykazali także, aby stosowane przez pozwanego kursy waluty rażąco naruszały ich interesy biorąc pod uwagę realia rynku walutowego – wszak średni kurs NBP nie jest kursem rynkowym. Wreszcie, w ocenie Sądu Okręgowego, powodowie nie dostrzegają, że bank, udzielając kredytu długoterminowego, jest obciążony szczególnym rodzajem ryzyka, nie jest bowiem w stanie, ze względu na treść art. 358¹ § 4 k.c., po tak długim okresie trwania takiego stosunku zobowiązaniowego domagać się przed sądem odmiennego ukształtowania stosunku, który łączy go z klientem, z powołaniem się chociażby na utratę siły nabywczej waluty polskiej.

Nadto, jak spostrzegł Sąd Okręgowy, na podstawie § 6 spornej umowy powodowie mieli możliwość nabycia na wolnym rynku franków szwajcarskich w ilości niezbędnej do pokrycia zobowiązania wynikającego z raty i dokonania wpłaty na rachunek bankowy prowadzony w CHF dla jej uregulowania. W konsekwencji powoływana przez nich arbitralność ustalania kursu przez pozwanego bank nie miała wpływu na wysokość zobowiązania realizowanego przez powodów. Po drugie, Sąd Okręgowy zważył, że zgodnie z § 7 powodowie mogli dokonać zmiany waluty kredytu, z tym jednak zastrzeżeniem, iż pociągnęłoby to także zmianę wysokości oprocentowania. Inicjatywa w tym zakresie przysługiwała powodom. Mogli oni dokonać przewalutowania w każdym czasie i dowolną liczbę razy.

Ocenę charakteru spornych zapisów umownych pod kątem ich ewentualnej abuzywności Sąd Okręgowy wsparł spostrzeżeniami dotyczącymi całokształtu konstrukcji umowy i zawartych w niej postanowień. Wyeksponował, że powodowie dokonali wyboru najkorzystniejszej dla siebie oferty, biorąc pod uwagę wysokość raty, kwoty kapitału oraz oprocentowania i możliwego ryzyka związanego z wahaniami kursu franka szwajcarskiego. Klauzula określająca sposób przeliczenia franka szwajcarskiego jako waluty waloryzacji na złotówki – walutę spłaty kredytu nie stanowiła sformułowania oderwanego od treści i postanowień umowy. Sąd pierwszej instancji miał na względzie, że poniesienie ryzyka kursowego, związanego z możliwością zmiennej wartości franka szwajcarskiego, było rekompensowane przez zastosowanie niższej stopy procentowej w oparciu o stawkę bazową LIBOR 3M, co w porównaniu do oferowanych w dacie zawierania umowy kredytów złotych było dla powodów znacznie korzystniejsze. Bank stawiał także klientom mniejsze wymagania w zakresie tzw. zdolności kredytowej niż przy kredycie złotowym.

Nie bez znaczenia w ocenie Sądu Okręgowego był również okres, na który sporna umowa została zawarta. Powodowie bowiem, na skutek chwilowej zmiany kursu waluty, wnoszą o uznanie ich za rażąco pokrzywdzonych, niejako wyjmując część rozliczeń umowy z całego trzydziestoletniego okresu jej obowiązywania, podczas gdy nie jest wiadome jak w ostatecznym rozrachunku zostanie rozliczona umowa i czy rzeczywiście dojdzie do rażącego pokrzywdzenia powodów oraz czy kurs waluty stosowany przez bank będzie rażąco krzywdzący, czy będzie odbiegał od kursu rynkowego. Jak przy tym podkreślono, zgodnie art. 385² k.c. oceny postanowień umowy co do zgodności z dobrymi obyczajami dokonuje się wyłącznie według stanu z chwili zawarcia umowy.

Nie odnalazł Sąd Okręgowy podstaw ku stwierdzeniu abuzywności postanowień dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu w spornej umowie. Uznał, że wskazana klauzula nie naruszyła w sposób rażący interesów powodów, bowiem opłacenie ubezpieczenia było dla kredytobiorcy dogodniejsze niż dokonanie dodatkowego obciążenia na swoim majątku. W ocenie Sądu pierwszej instancji postanowienie o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego stanowiło właściwy i w chwili zawierania umowy pożądanym przez powodów równoważnik zwiększonego ryzyka banku, jak i poniesionych przez kredytobiorcę kosztów. Nadto, zważywszy na treść przedmiotowej umowy Sąd Okręgowy wskazał, że nie można przyjąć, by w chwili jej zawierania powodowie nie byli świadomi istnienia i funkcjonowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Nadto, jak zważył Sąd Okręgowy, nawet przy przyjęciu abuzywności postanowienia o ubezpieczeniu niskiego wkładu, powodowie nie dowiedli wypełnienia pozostałych przesłanek koniecznych dla wykazania roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia. Po pierwsze, nie wykazali powstania zubożenia w swoim majątku. Skoro bowiem sfinansowanie ochrony ubezpieczeniowej było warunkiem zawarcia umowy o kredyt bez wykazywania się przez kredytobiorcę realnym wkładem własnym, a powodowie ostatecznie zawarli umowę bez zaangażowania pierwotnie zakładanego kapitału i otrzymali pożądane środki kredytowe, to – zdaniem Sądu pierwszej instancji – nie sposób twierdzić, że opłacenie składki na tę ochronę doprowadziło do ich zubożenia. Zauważył Sąd Okręgowy, że umowa ubezpieczenia i jej cel zostały osiągnięte, tj. powodowie uzyskali część kredytu w warunkach ochrony ubezpieczeniowej i okres tej ochrony minął. Po wtóre, powodowie nie udowodnili wzbogacenia po stronie banku. Nie bank bowiem był ostatecznym beneficjentem płatności składki, lecz towarzystwo ubezpieczeniowe, które zdecydowało się udzielić ubezpieczenia.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy stwierdził, odwołując się do treści art. 58 § 1 k.c., że gdyby wymienione postanowienia umowne uznać za niedozwolone, to skutek takiego stanu rzeczy byłby jedynie taki, że nie wiązałyby one konsumenta. Brak związania jest więc jedynie jednostronny, a umowa jest ważnie zawarta i wywiera wszystkie skutki prawne określone w jej treści, we wzorcu umowy i w innych czynnikach określonych w art. 56 k.c., poza tymi, jakie zostały wskazane w klauzulach niedozwolonych. W nauce polskiego prawa zobowiązań podkreśla się, że w odróżnieniu od nieważności czynności prawnej, uregulowanej w art. 58 § 3 k.c. niedopuszczalne jest uznanie całej umowy bezskuteczną ze względu na abuzywność niektórych postanowień. W rezultacie, stwierdził Sąd Okręgowy, nawet uznanie wszystkich wymienionych przez powodów klauzul umownych za niewiążące, co zostało wykluczone powyżej, nie mogłoby skutkować nieważnością całej zawartej przez strony umowy.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji w niniejszej sprawie nie może być również mowy o nieważności umowy na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Według oceny Sądu Okręgowego nie można uznać, że bank celowo wprowadzał klientów w błąd co do spornego instrumentu finansowego, bowiem wszystkie warunki udzielanego kredytu były znane kredytobiorcom, treść umowy nie budzi wątpliwości w zakresie jej postanowień, pracownik banku miał obowiązek udzielać odpowiedzi na pytania i przedstawiać symulacje w zakresie wpływu zmian kursu na wysokość rat i koszt kredytu, a zawarcie umowy poprzedzone było obowiązkowym przedstawianiem ofert innych kredytów, w tym złotych. Klienci oświadczyli, że są świadomi ryzyka kursowego, ryzyka zmiennej stopy procentowej i wpływu ich wahań na wysokość rat oraz koszt kredytu. Sąd pierwszej instancji nie miał wątpliwości, na co wskazał już powyżej, że powodowie mieli wiedzę w zakresie kwestionowanych postanowień, a decyzja o wyborze kredytu denominowanego została podjęta przede wszystkim w oparciu o analizę jego opłacalności. Powodowie zyskiwali finansowo dzięki stosowanej stopie procentowej LIBOR, która była znacząco niższa niż stosowana w kredytach złotych stopa procentowa WIBOR, co powód przyznał w toku przesłuchania.

W ocenie Sądu Okręgowego nie może być w niniejszej sprawie mowy o błędzie, jeśli chodzi o zarzucaną przez powodów abuzywność, sprzeczność umowy z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, jak również nie można zgodzić się ze stroną powodową, że zawierając przedmiotową umowę bank dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego, w szczególności zasady lojalności, uczciwości obrotu handlowego, dobrych obyczajów, czy też instrumentalnie traktował powodów w celu sprzedaży kredytu, nie informując ich o podstawowych założeniach tego instrumentu finansowego. Tym samym Sąd pierwszej instancji uznał, że powodowie nie wykazali zasadności swojego roszczenia tak głównego, jak i ewentualnych, wobec czego powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądając od powodów solidarnie na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów postępowania kwotę 10 817 zł, na którą złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, będącego radcą prawnym, obliczone w oparciu o § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) oraz opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Powodowie zaskarżyli wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając mu we wniesionej apelacji:

I. naruszenie art. 325 k.p.c. poprzez całkowite pominięcie w sentencji wyroku przedmiotu sprawy dotyczącego roszczenia o ustalenie i orzeczenie jedynie w zakresie roszczenia o zapłatę, pomimo złożonej w dniu 28 grudnia 2018 r. modyfikacji powództwa poprzez rozszerzenie żądania również o roszczenie o ustalenie, co doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy;

II. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez całkowite pominięcie w uzasadnieniu wyroku kwestii roszczenia o ustalenie i orzeczenie jedynie w zakresie roszczenia o zapłatę, pomimo złożonej w dniu 28 grudnia 2018 r. modyfikacji powództwa poprzez rozszerzenie żądania powodów również o żądanie w zakresie „ustalenia”, co doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy;

Na wypadek niepodzielania przez Sąd drugiej instancji zarzutów nierozpoznania istoty sprawy, powodowie zarzucili zaskarżonemu wyrokowi:

I. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i zebrany materiał dowodowy ustalenie, że umowa dawała powodom roszczenie o wypłatę kredytu w walucie obcej, podczas gdy umowa przewidywała wyłącznie wypłatę w walucie polskiej, a co potwierdzają także zeznania świadka A. P., która wprost zeznała, że w tej konkretnej umowie klient mógł żądać tylko i wyłącznie złotych polskich;

II. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i zebrany materiał dowodowy ustalenie, że umowa dawała powodom możliwość spłaty rat kredytu bezpośrednio we frankach szwajcarskich, podczas gdy umowa przewidywała spłatę rat kredytu wyłącznie w złotych polskich;

III. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i ustalenie, że celem zawarcia umowy było udostępnienie powodowi kwoty w CHF, podczas gdy zgodnym zamiarem stron było udostępnienie powodowi kwoty w PLN;

IV. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i uznanie, że pozwany rzetelnie i wystarczająco poinformował powodów o ryzyku związanym z zaoferowanym mu produktem w postaci kredytu denominowanego, choć dowody zebrane w sprawie wskazują, że informacje o ryzyku były przedstawiane przez pozwanego w taki sposób, żeby ryzyko to minimalizować i nie pokazywać jego rzeczywistego wpływu na wysokość zobowiązań powodów, co w dalszej konsekwencji oznacza, że należało uznać, cały mechanizm indeksacji określony w umowie za nieprzejrzysty dla konsumenta a przez to w całości nieuczciwy zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c.;

V. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i zebrany materiał dowodowym ustalenie, że udział powoda M. I. w szkoleniu sprzedażowym innego banku stanowi podstawę do uznania, iż był on świadomy ryzyka kursowego, podczas gdy powód zeznał, że na szkoleniach sprzedażowych nie omawiano kwestii ryzyka kursowego, a bank przedstawiał ten produkt jako najlepszy z możliwych i bezpieczny produkt;

VI. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i zebrany materiał dowodowym uznanie, że uprawnienie banku do jednostronnego regulowania wysokości zobowiązania kredytobiorców może w pewnych sytuacjach stanowić naruszenie dobrych obyczajów, jednakże powodowie nie wykazali, czy bank w rzeczywistości realizował swoje uprawnienie, podczas gdy już samo uprawnienie banku wynikające z zapisów spornej umowy do niczym nieograniczonego ustalania wysokości zobowiązania kredytobiorcy, stanowi o rażącym naruszeniu interesów powodów;

VII. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i zebrany materiał dowodowym ustalenie, że powodowie na podstawie § 7 umowy mogli przewalutować kredyt, podczas gdy na podstawie zapisów umowy przewalutowanie kredytu wymagało zgody banku w tym zakresie, a także podpisania aneksu do umowy;

VIII. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania i zebrany materiał dowodowym uznanie, że możliwość złożenia wniosku o przewalutowanie niweczyła przesłankę rażącego naruszenia interesów powodów, z uwagi na ograniczenie ryzyka walutowego, podczas gdy tego typu możliwość przewalutowania (za dodatkową zgodą banku) materializuje ryzyko kursowe po stronie kredytobiorcy i nie stanowi jakiegokolwiek mechanizmu obronnego przed już zaistniałym wzrostem wartości kursu waluty obcej;

IX. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i ustalenie na podstawie zeznań świadka A. P., że klienci byli informowani w jaki sposób bank tworzy tabelę kursową, podczas gdy świadek ten nie uczestniczył w procesie zawierania umowy i nie może mieć wiedzy, o czym powodowie byli informowani;

X. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i ustalenie, że bank dysponuje instrukcją ustalania tabel kursowych, co prowadzi do konkluzji, że powodowie mieli posiadać wiedzę jak bank ustala swoje kursy tabelaryczne, podczas gdy świadek nie zeznał nic na temat pisemnych procedur ustalania tabel kursowych, a nawet gdyby miało to miejsce, to procedury takie były dokumentami wewnętrznymi pozwanego banku, o których powodowie nie byli informowani;

XI. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i uznanie, że klauzula ubezpieczenia niskiego wkładu własnego była dla kredytobiorcy dogodniejsza niż dokonanie dodatkowego obciążenia na swoim majątku, podczas gdy powód nie otrzymał generalnej umowy pomiędzy bankiem a ubezpieczycielem, nie został poinformowany o tym, że w przypadku zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego ubezpieczyciel będzie miał regres do powoda, a także nie został poinformowany o tym, że ubezpieczenie nie chroni powoda, a jedynie bank, podczas gdy tego typu zapis był dla powoda skrajnie niekorzystny i powodował jego dezinformację już na etapie zawierania umowy kredytu;

XII. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i wyciągnięcie wniosków z nich nie wynikających poprzez wskazanie, że uchylenie się od skutków zawarcia umowy pod wpływem błędów dotyczy abuzywności klauzul przeliczeniowych, a nie zaniżenia przez pozwanego całkowitego kosztu kredytu, co doprowadziło do wniosków niewynikających z materiału dowodowego;

XIII. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i wyciągnięcie wniosków niewynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych zawarcia umowy pod wpływem błędu, które dotyczyło zaniżenia przez bank całkowitego kosztu kredytu na moment sporządzenia umowy, a nie sprzeczności umowy kredytu z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego;

XIV. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku zarzutu powoda zgłoszonego podczas rozprawy w dniu 1 lipca 2019 r. w zakresie uznania, że stawka LIBOR 3M zawarta w umowie kredytu stanowi niedozwolone postanowienie umowne, a w efekcie postanowienie to uznać należy za bezskuteczne, co w dalszej kolejności pociąga za sobą upadek całej umowy;

XV. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku uzasadnienia co do rozstrzygnięcia w zakresie uchylenia się powoda od skutków zawarcia umowy pod wpływem błędu w związku z zaniżeniem przez pozwanego całkowitego kosztu kredytu i to pomimo dopuszczenia opinii w zakresie całkowitego kosztu kredytu do materiału dowodowego;

XVI. naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o powołanie biegłego na okoliczność wyliczenia należnych rat kredytu z pominięciem indeksacji kredytu do CHF, choć wobec zastrzeżeń podniesionych przez pozwanego w zakresie wyliczeń powoda, wyliczenie takie jako wymagające wiadomości specjalnych powinno zostać sporządzone przez biegłego;

XVII. naruszenie art. 353 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że ważna jest umowa, w której określanie wysokości świadczenia następuje przez jedną ze stron w sposób arbitralny;

XVIII. naruszenie art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego poprzez przyjęcie, że umowa nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego pomimo nałożenia jednostronnego ryzyka na kredytobiorcę;

XIX. naruszenie art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że wypłata kredytu w wysokości ustalonej przez pozwanego na podstawie własnych kursów nie narusza rażąco interesu konsumenta a przez to nie stanowi nieuczciwego postanowienia umownego;

XX. naruszenie art. 5 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym poprzez uznanie, że zniekształcenie przez pozwanego informacji w zakresie ryzyka kursowego nie stanowi nieuczciwych praktyk rynkowych;

XXI. naruszenie art. 6 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym poprzez brak uznania, że zaniżenie całkowitego kosztu kredytu w umowie stanowi realizację nieuczciwych praktyk rynkowych.

Mając na uwadze powyższe, powodowie wnieśli o uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji o zwrot sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji (w przypadku uwzględnienia przez Sąd drugiej instancji zarzutu nierozpoznania istoty sprawy). Ewentualnie powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, a w razie konieczności o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości na okoliczność wyliczenia rat spłat kredytu należnych pozwanemu w okresie od dnia zawarcia umowy do dnia 10 października 2017 r. bez stosowania niedozwolonych klauzul indeksacyjnych i przy przyjęciu, że kwotą kredytu jest kwota wypłaconego powodom kredytu w złotych polskich.

Ponadto strona skarżąca wniosła o zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie, w tym oddalenie zgłoszonego w niej wniosku dowodowego oraz wniosku o skierowanie pytań prejudycjalnych do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Nadto, pozwany wniósł o zasądzenie od powodów na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pismem z dnia 4 listopada 2021 r. pozwany podniósł zarzut zatrzymania świadczenia obejmującego kapitał kredytu w kwocie 214 373,95 zł, powołując się na oświadczenie materialnoprawne o skorzystaniu z tego prawa z dnia 18 października 2021 r., skierowane do powodów (k 981 i 1006). Jednocześnie wskazał, że pismem z dnia 8 marca 2021 r. umowa kredytu została wypowiedziana, a pozwany wystąpił na drogę sądową z powództwem przeciwko powodom o zapłatę należności wynikających w ocenie pozwanego z umowy kredytu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest w przeważającej części zasadna, choć nie wszystkie jej argumenty są trafne.

Nie są skuteczne zarzuty naruszenia art. 325 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. oraz związany z nimi zarzut nierozpoznania istoty sprawy. Jakkolwiek w komparycji wyroku przedmiot sprawy określono wyłącznie jako „o zapłatę” w sytuacji, gdy powodowie zgłosili także roszczenie ewentualne o ustalenie, to jednak z treści pisemnych motywów rozstrzygnięcia wynika jednoznacznie, że jest to oczywista niedokładność podlegająca sprostowaniu. We wstępnej części uzasadnienia Sąd Okręgowy odnotował fakt zgłoszenia powództwa ewentualnego o ustalenie, a w jego końcowym fragmencie stwierdził jego bezzasadność. Wprawdzie odniesienie się przez Sąd pierwszej instancji do żądań ewentualnych jest lakoniczne, to jednak nie można twierdzić, że nie rozpoznał w tym zakresie istoty sprawy. Sąd Okręgowy, dochodząc do wniosku, że umowa łącząca strony jest ważna i winna być dalej wykonywana, nie dopatrywał się podstaw do uwzględnienia jakichkolwiek roszczeń powodów, czemu dał wyraz w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, aczkolwiek w odniesieniu do żądań ewentualnych uczynił to w sposób bardzo zwięzły. Niemniej jednak dostrzec trzeba, że poczynione ustalenia faktyczne i analiza prawna Sądu Okręgowego odnosiły się również do nich i poddawały kontroli instancyjnej. Z tych względów nie było uzasadnienia do uchylenia wyroku z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy, a jedynie należało sprostować wyrok poprzez prawidłowe oznaczenie przedmiotu sprawy.

Pozostałe zarzuty naruszenia prawa procesowego zostaną omówione łącznie z powiązаныmi z nimi zarzutami naruszenia prawa materialnego.

Sąd Okręgowy przypisał zbyt dużą wagę udziałowi powoda w szkoleniu sprzedażowym banku, uznając, że był on w pełni świadomy ryzyka kursowego. W rezultacie niezasadnie uznał powodów w świetle przebiegu kariery zawodowej powoda za „szczególnych” konsumentów, którzy dysponowali dużą wiedzą o kształtowaniu się kursów walut, przy czym przełożyło się to częściowo na ocenę prawną i wadliwą wykładnię art. 22¹ k.c. Naruszenie prawa materialnego sąd odwoławczy bierze pod uwagę także pomimo braku zarzutów strony w tym zakresie.

Biorąc pod uwagę definicję konsumenta zawartą w kodeksie cywilnym (art. 22⁽¹⁾ k.c.), należy uwzględnić, czy czynności prawnej z przedsiębiorcą (jakim jest bank), dokonuje osoba fizyczna (powodowie) oraz czy czynność prawna zawierana pomiędzy tymi podmiotami pozostaje w bezpośrednim związku z działalnością gospodarczą lub zawodową osoby fizycznej (kandydata na konsumenta). Trzeba zwrócić uwagę, że ów związek czynności prawnej z działalnością zawodową lub gospodarczą prowadzoną przez osobę fizyczną musi być bezpośredni, jeżeli związek ten jest tylko pośredni, dokonującemu czynności prawnej z przedsiębiorcą przysługuje przymiot konsumenta (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2011 r., VI ACa 262/11, Lex nr 951724). Badanie tego związku polega na ocenie, czy dokonywana czynność prawna, której dokonuje dana osoba, jest typowa ze względu na rodzaj prowadzonej przez nią działalności, zaś status konsumenta powinien być oceniany na chwilę dokonywania czynności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 9 lutego 2012 r., V ACa 96/12, POSAG 2012/2/32-48). Pojęcie konsumenta należy rozumieć szeroko i przy ocenie statusu konsumenta niedopuszczalne jest stosowanie innych kryteriów niż fakt bycia osobą fizyczną oraz działanie w celach niezwiązanych z działalnością gospodarczą lub zawodową (por. wyroki TSUE z dnia 3 września 2015 r., C-110/14 i z dnia 21 marca 2019 r., C-590/17). W konsekwencji najistotniejsze znaczenie dla

oceny statusu powodów jako konsumentów miała okoliczność, że umowę zawierali jako osoby fizyczne i cel umowy kredytowej niezwiązany z działalnością gospodarczą (okoliczność niekwestionowana przez pozwanego). Żadnego wpływu na ocenę statusu powodów jako konsumentów nie może mieć fakt doświadczenia zawodowego powoda, nawet gdyby z tej przyczyny posiadali większą wiedzę niż przeciętny konsument. Za ugruntowany należy pogląd Sądu Najwyższego, zgodnie z którym normatywna definicja konsumenta wynikająca z art. 22⁽¹⁾ k.c. nie odnosi się do cech osobowych konkretnego podmiotu, w tym jego wiedzy i doświadczenia, a ocenie statusu konsumenta nie powinny służyć okoliczności pozaustawowe nie wynikające z tego przepisu (wyroki z dnia 17 kwietnia 2015 r., I CSK 216/14, Legalis i z dnia 13 czerwca 2013 r., II CSK 515/11, Legalis, postanowienie z dnia 18 czerwca 2020 r., II CSK 623/19, Legalis). We wszystkich przywołanych orzeczeniach Sąd Najwyższy podkreślał, że znajomość zagadnień związanych z instrumentami finansowymi, dążenie do odniesienia zysku, świadome podejmowanie ryzyka inwestycyjnego nie świadczy per se o tym, że czynność ta nie zmierza do zaspokojenia osobistych potrzeb konsumpcyjnych. Niewątpliwie orzeczenia te dotyczyły umów związanych z inwestowaniem w ryzykowne instrumenty finansowe, nie zaś kredytów denominowanych czy indeksowanych, ale tym bardziej w sytuacji umów o kredyt ich tezy winny być uwzględniane. Jako oczywisty jawi się wniosek, że powód, nawet dysponując wiedzą zawodową jako pracownik innego banku, a następnie przedsiębiorca prowadzący firmę pośredniczącą w zawieraniu umów kredytowych, musi być traktowany jako konsument, o którym stanowi przywoływany art. 22⁽¹⁾ k.c.

Ochrona konsumentka jest udzielana ze względu na wejście w relacje z silniejszym kontrahentem i zmierza do zrównoważenia stron w danym stosunku prawnym (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 lutego 2000 r., III CZP 26/99, OSNC 2000/9/152). Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej dopuszczał tę ochronę niezależnie od zachowania strony przy zawieraniu umowy, nawet gdyby było ono niedbałe (postanowienie TSUE z dnia 10 czerwca 2021 r., C -198/20). Nawet jeśli poziom wiedzy danego kredytobiorcy będzie porównywalny do tego, którym dysponuje kredytodawca, możliwości negocjacyjne takiej osoby fizycznej w stosunku do profesjonalisty nie są takie same. Inna kwestią jest ocena przejrzystości klauzul umownych ale również wtedy pozycja konsumenta wynikająca z jego wiedzy czy doświadczenia nie może sama przez się dowodzić łatwości zrozumienia np. długofalowych skutków ekonomicznych występujących różnic kursowych. Zależy to każdorazowo od konkretnych okoliczności, w tym zachęt kierowanych przez przedsiębiorcę, rodzaju i zakresu dostarczonych konsumentowi informacji (wyrok TSUE z dnia 30 kwietnia 2014 r., C – 26/13).

Również w wyroku z dnia 21 marca 2019 r., C-590/17, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził: „Artykuł 2 lit. b dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że pracownika przedsiębiorstwa i jego współmałżonka, którzy zawierają z tym przedsiębiorstwem umowę o kredyt, zasadniczo zastrzeżoną dla członków personelu rzeczonoego przedsiębiorstwa, przeznaczoną na sfinansowanie zakupu nieruchomości do celów prywatnych, powinno się uważać za 'konsumentów' w rozumieniu tego przepisu.” (por. pkt 43 oraz sentencja).

W konsekwencji brak jest podstaw do uznania, iż doświadczenie zawodowe powoda i przebieg jego kariery zawodowej eliminowały konieczność udzielenia powodom stosownych wyjaśnień przez bank przy zawieraniu umowy. Powód nie jest z wykształcenia ekonomistą czy finansistą. Ukończył studia na kierunku zarządzanie i marketing. Z jego zeznań wynika, że pracował w innym banku niż pozwany na różnych stanowiskach, w tym kierowniczych i zajmował się m. in. organizacją szkoleń z zakresu kredytów frankowych. Wedle powoda jego działania w tym zakresie dotyczyły logistyki, nie zaś merytorycznej zawartości szkoleń. Następnie powód zajął się własną działalnością gospodarczą, prowadząc firmę, której pracownicy pośredniczyli w zawieraniu umów kredytowych, w tym z pozwanym bankiem, natomiast sam takich czynności nie dokonywał, ale brał udział jako uczestnik w szkoleniach dotyczących kredytów frankowych. Twierdził, że akcentowano na nich te elementy, które mogły zachęcić klientów do zawarcia umowy, a więc stabilność franka szwajcarskiego i niższe raty oraz wyższe kwoty kredytu niż kredytu w PLN, nie informowano zaś o poziomie ryzyka zmian kursów walut obciążającego kredytobiorcę i wpływie tych zmian na saldo kredytu. W świetle wiedzy pozyskanej przez Sąd w innych sprawach tzw. „frankowych” wiarygodny jest taki właśnie zakres informacji, bo pokrywa się on z zakresem przekazywanym następnie kredytobiorcom, którym wyjaśniano głównie te elementy umów, które mogły ich skłonić do zawarcia umowy, a pomijano bądź umniejszono potencjalne zagrożenia dla konsumentów

wynikające z konstrukcji umów. Skoro zaś szkolenia były przeznaczone dla osób mających sprzedawać określony produkt bankowy, taka właśnie wiedza dla osiągnięcia tego celu była istotna.

Okoliczność, że powód przed wzięciem kredytu denominowanego frankiem szwajcarskim zasięgnął porady ekonomisty w banku, nie przesądza o zakresie informacji wówczas mu przekazanych. Podobnie jak fakt, że nie była to pierwsza umowa kredytowa w jego życiu, nie czyni z niego znawcy instytucji kredytów, zwłaszcza denominowanych walutą obcą.

W tym stanie rzeczy zasadny jest zarzut apelacji wadliwej oceny zeznań powoda i w konsekwencji błędnego przyjęcia świadomości powodów co do obciążającego ich ryzyka walutowego, przy czym podkreślić trzeba, że nie chodzi tu o świadomość, że kursy walut są zmienne i zmiany te wpływają na wysokość rat kredytu, bo niewątpliwie taką wiedzę powodowie posiadali, lecz o świadomość, jaki jest zakres tego ryzyka (praktycznie nieograniczony) oraz że zmiany kursów walut mają wpływ także na wysokość salda kredytu.

Skoro dla oceny abuzywności wzorca nie mają zatem znaczenia prawne osobiste przymioty (wiedza, doświadczenie itp.) osoby zawierającej umowę, obowiązkiem sądu jest dokonywanie oceny zobiektywizowanej odwołującej się do wzorca konsumenta jako osoby rozważnej, poinformowanej, o przeciętnej wiedzy i doświadczeniu życiowym. To że konsument ad casum posiada wiedzę ekonomiczną, nie może zmieniać kryteriów oceny wzorca umownego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 listopada 20220 r., I ACa 265/20, Lex nr 310166). Definicja konsumenta zawarta w art. 221 k.c. nie różnicuje konsumentów z uwagi na ich uświadomienie przez kontrahenta, czy też z uwagi na posiadane przez nich cechy. Z przyznanej konsumentom ochrony (w tym również tej wynikającej z art. 385¹ k.c.) korzysta zatem zarówno konsument, w stosunku do którego przedsiębiorca zataił pewne informacje dotyczące np. sposobu wykonywania łączącego ich stosunku, jak również konsument, któremu przedsiębiorca udzielił szerokich informacji w tym zakresie. Ewentualne piętnowanie takiego „cynicznego” konsumenta (który w pierwszej kolejności w sposób całkowicie świadomy zawiera umowę, co do której przewiduje, że zostanie uznana za nieważną lub co do której ma świadomość, iż znajdują się w niej niedozwolone klauzule umowne, a następnie podejmuje działania zmierzające do wywiedzenia z takiej wadliwej umowy korzystnych dla siebie skutków), mogłaby być oceniana na płaszczyźnie wyznaczonej przez art. 5 k.c., jako nadużycie prawa podmiotowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 listopada 2020 r., VI ACa 779/19, LEX nr 3145145). Jednak w takim wypadku pozwany nie mógłby się zasłonić przed odpowiedzialnością normą art. 5 k.c., ponieważ sam naruszył dobre obyczaje będące częścią zasad współżycia społecznego, zamieszczając w umowie klauzule abuzywne i uczynił to z poziomu podmiotu silniejszego w relacji z ubezpieczonym.

Słuszny jest też zarzut błędnej oceny dowodu z zeznań świadka A. P.. Trafnie zauważyli skarżący, że wskazała ona wprost, iż umowa stron przewidywała wypłatę kredytu w PLN, jak również spłatę kredytu w tej walucie, a zmiana spłaty na CHF wymagała zgody banku i aneksu do umowy (k 651). Przede wszystkim jednak zeznania te nie wnosiły żadnych istotnych informacji do sprawy, ponieważ postanowienia umowy można było ocenić poprzez analizę jej treści, a powyższy dowód osobowy mógłby posłużyć do ustalenia zakresu informacji udzielonych powodowi w procesie kontraktowania, jednak dla tego celu zeznania świadka okazały się nieprzydatne, bowiem świadek nie brał w nim udziału.

Na dzień zawarcia spornej umowy Prawo bankowe nie przewidywało wprost możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Nowelizacji Prawa bankowego w tym zakresie dokonano ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. (Dz.U. nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r. Mocą ustawy nowelizującej dodano do art. 69 ust. 2 punkt 4a, stosownie do którego umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Dodano również ustęp 3, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego

do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Zgodnie z treścią art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, każdy kredyt musi być udzielony w określonej walucie – może nią być złoty polski albo jedna z walut obcych. Umowa o kredyt, która przewiduje oddanie kredytobiorcy do dyspozycji środków w złotych polskich, to kredyt złotowy, zaś umowa, która przewiduje oddanie kredytobiorcy środków w konkretnej walucie obcej (w walucie innej niż złoty polski), to kredyt walutowy.

Kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej to kredyt udzielony w złotych polskich, którego kwota – dla celów utrzymania jej wartości na rzeczywistym poziomie – jest odnoszona do waluty obcej (przeliczana na walutę obcą). Kredyt taki jest kredytem złotowym nie zaś walutowym), tyle, że na skutek denominacji lub indeksacji, saldo kredytu wyrażane jest w walucie obcej, do której kredyt został denominowany lub indeksowany. W przypadku kredytu denominowanego, kwota kredytu – tj. konkretna kwota w złotych polskich – wyrażana jest w walucie obcej. Po ustaleniu salda kredytu w tejże walucie obcej umowa może przewidywać dokonanie wypłaty (uruchomienia) kredytu w walucie polskiej, po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złote polskie po kursie waluty z dnia uruchomienia kredytu. W przypadku kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo–odsetkowych w walucie, do której kredyt został denominowany lub indeksowany (tego sporna umowa wprost jednak nie przewidywała, przeciwnie w § 2 ust. 3 i 5 OWU oraz ust. 14 i 20 pkt 6 Tabeli przewidziano wypłatę na rachunek bankowy złotówkowy) lub w walucie polskiej, po przeliczeniu raty wyrażonej w walucie, do której kredyt denominowano lub indeksowano, według kursu wymiany waluty z dnia płatności raty (w niniejszej sprawie po kursie sprzedaży waluty ustalonym w pozwanym banku na dwa dni robocze przed terminem wymagalności spłaty raty). Zatem słusznie skarżący podnieśli błędną ocenę dowodów poprzez ustalenie, że umowa przewidywała możliwość wypłaty kredytu w CHF. Trafnie też zarzucili błędne ustalenie, że powodowie mogli spłacać kredyt bezpośrednio w CHF. Było to możliwe dopiero po uzyskaniu zgody banku i zawarciu aneksu do umowy kredytu (§ 2 ust. 2 OWU).

W wykonaniu umowy o kredyt denominowany/indeksowany nie dochodzi do faktycznego zakupu przez bank waluty i jej sprzedaży klientowi dokonującemu spłaty raty. Oznacza to, że wszelkie operacje związane z walutą obcą wykonywane są jedynie dla celów księgowych, natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodzi (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 maja 2013 r., VI ACa 441/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 maja 2015 r., I ACa 16/15). W orzecznictwie wskazuje się, że tzw. kredyty denominowane lub indeksowane do kursu waluty obcej są w rezultacie kredytami w walucie polskiej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2018 r., IV CSK 200/18). Taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, ponieważ bank wypłacił powodom kwotę kredytu w PLN i w takiej też walucie kredyt był spłacany, a zastosowanie w umowie obcej waluty stanowiło jedynie miernik waloryzacji kredytu. Postanowienia umowne odwołujące się do dokonywania przeliczenia wartości kwoty udzielonego kredytu na walutę obcą (m.in. CHF) są elementem klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358⁽¹⁾ § 2 k.c., która służy przede wszystkim „ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14). Słusznie więc powodowie podnieśli niezgodne z materiałem dowodowym ustalenie Sądu pierwszej instancji, jakoby zgodny zamiar stron umowy obejmował udostępnienie powodom kwoty w CHF, zwłaszcza, że kredyt został przeznaczony na zrefinansowanie kredytu złotówkowego, zatem powodom potrzebne były środki w PLN, nie zaś w CHF.

Zatem wbrew stanowisku pozwanego i Sądu Okręgowego Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że pomimo wskazania w umowie, iż pozwany bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorców kredyt w kwocie określonej w CHF, to jednak analiza dalszych postanowień umowy wykluczała możliwość zakwalifikowania przedmiotowego kredytu jako kredytu walutowego. Jak wyżej wskazano, w przedmiotowej umowie i OWU nie przewidziano ani wypłaty ani możliwości spłaty kredytu w walucie obcej. Jednocześnie wyrażenie salda kredytu w walucie obcej gwarantowało obniżenie kosztów udzielanego kredytu, wiążące się m.in. z niższym oprocentowaniem naliczanym od środków w walucie obcej, do której kredyt miał być denominowany.

Trafnie przy tym apelujący zarzucili błędne przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż § 7 umowy pozwalał kredytobiorcom na przewalutowanie kredytu. Jak już wyżej wskazano, wymagało to zmiany umowy, obejmującej przeliczenie kwoty kredytu przy zastosowaniu kursów jednostronnie ustalonych przez bank w jego tabelach kursowych, ponowne ustalenie oprocentowania, a przede wszystkim musiało być poprzedzone oceną zdolności kredytowej kredytobiorców przez bank. Nie mogło więc nastąpić automatycznie w wyniku decyzji kredytobiorców, tylko było uzależnione od woli banku, możliwość zmiany umowy była ocenna i oparta na niejasnych zasadach kształtowanych wyłącznie przez bank.

Stanowisku o złotowym charakterze przedmiotowego kredytu nie przeczy fakt, iż na zabezpieczenie wierzytelności pozwanego banku kredytobiorcy ustanowili zabezpieczenia w postaci hipotek we franku szwajcarskim, a w treści oświadczenia kredytobiorców o ryzyku walutowym wskazano, że są oni świadomi ryzyka zmiany kursów waluty, w której zaciągnięto zobowiązanie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powyższe okoliczności, w świetle oceny postanowień umownych w aspekcie uprawnień i obowiązków stron są bowiem niewystarczające, aby przedmiotowy kredyt uznać za kredyt walutowy. Mocą spornej umowy, pozwany bank miał obowiązek oddać do dyspozycji powodów środki w walucie polskiej i prawo do domagania się ich zwrotu w tejże walucie. Również powodowie mieli w świetle postanowień umowy prawo domagania się wypłaty kredytu w złotych polskich, zaś ich obowiązek polegał na spłacie rat kredytu, tak części kapitałowej, jak i odsetkowej, w złotych polskich. Skoro zatem świadczenia stron opiewały na złote polskie, to kredyt miał charakter złotowy. Ponadto, co również jest istotne, w okolicznościach niniejszej sprawy powodowie, jako kredytobiorcy, nie deklarowali celu kredytu, który wymagałby pozyskania takich środków. Kredyt walutowy to kredyt, który daje kredytobiorcy możliwość domagania się wypłaty i spłaty kredytu w walucie obcej. Postanowienie spornej umowy nie dawały zaś podstaw do żądania wypłaty kredytu ani jego spłaty bezpośrednio w walucie obcej. Wypłata i spłata miały następować w złotówkach, tyle że przy zastosowaniu mechanizmu przeliczania z wykorzystaniem waluty obcej, z uwagi na wpisanie do umowy mechanizmu denominacji.

Z zeznań powoda wynika też, że obca waluta w postaci franka szwajcarskiego pojawiła się w umowie kredytu jako środek służący obniżeniu kosztów udzielanego kredytu, poprzez niższe oprocentowanie naliczane od waluty CHF, do której kredyt był denominowany.

Stosownie do treści art. 353 § 1 k.c., zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. W myśl zaś art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Zasadą jest, że w zobowiązaniowym stosunku prawnym określenia świadczenia dokonują wspólnie same strony, a gdy źródłem danego stosunku zobowiązaniowego jest jednostronna czynność prawna jednej ze stron, takiego oznaczenia dokonuje podmiot dokonujący czynności (por. W. Borysiak [w:] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Osajdy, 2020, art. 353, teza 79). W doktrynie za dopuszczalne uznaje się pozostawienie oznaczenia świadczenia do wskazania jednej ze stron stosunku prawnego. Przyjmuje się jednak, że pozostawienie jednej ze stron oznaczenia świadczenia jest dopuszczalne, jeżeli ma ona tego dokonać w sposób obiektywny (tak R. Trzaskowski, Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych, Zakamycze 2005, s. 336-338; W. Czachórski, Zobowiązania, 2009, s. 64; Z Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2014, Nb 102 oraz T. Dybowski, A. Pyrżyńska, w: System Prawa Prywatnego, t. 5, 2013, s. 205, Nb 30). Gdyby bowiem oznaczenie świadczenia pozostawione zostało jednej ze stron, bez jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie, takie postanowienie umowne – jako sprzeczne z art. 353⁽¹⁾ k.c. – byłoby nieważne, co pociągałoby zazwyczaj za sobą nieważność całego zobowiązania (por. R. Trzaskowski, Granice, s. 336-338 oraz Radwański, Olejniczak, Zobowiązania, 2014, Nb 102). Pojęcie natury stosunku obligacyjnego, jak wyjaśnia się w piśmiennictwie, należy rozumieć jako nakaz respektowania przez strony tych elementów określonego stosunku obligacyjnego, których pominięcie lub modyfikacja prowadzić by musiały do zniekształcenia zakładanego modelu więzi prawnej związanej z danym typem stosunku. Model ten powinien być zrekonstruowany na podstawie tych minimalnych (a więc i koniecznych) elementów danego stosunku obligacyjnego, bez których traciłby on swój sens

gospodarczy albo wewnętrzną równowagę aksjologiczną (tak też M. Safjan [w:] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Pietrzykowskiego, 2020, art. 353⁽¹⁾, Nb 16]. Przytoczone poglądy doktryny Sąd Apelacyjny podziela.

Nawiązując do postanowień zawartych przez strony umów kredytu, należy wskazać na te elementy, które wykluczają przyjęcie, że kredytodawca w sposób obiektywny kształtuje wysokość świadczenia kredytobiorcy. Przede wszystkim bank we własnych tabelach ustala kurs kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego według kryteriów nieokreślonych w postanowieniach umowy. W ten sposób bezpośrednio wpływa na wysokość kwoty oddanej kredytobiorcy do korzystania, która podlega waloryzacji kursem kupna franka szwajcarskiego z tabeli kursowej banku. Z kolei kwota raty kredytu wyrażona we frankach podlega waloryzacji według kursu sprzedaży franka szwajcarskiego z tabeli kursowej banku, co kształtuje wysokość świadczenia kredytobiorcy. W ocenie Sądu Apelacyjnego taki sposób określenia świadczenia kredytobiorcy nie ma obiektywnego charakteru. Zaburza równowagę kontraktową, pozwalając w relacji konsument - przedsiębiorca stronie silniejszej na kształtowanie w nietransparentny sposób wysokości świadczenia kredytobiorcy, co może służyć optymalizacji własnego zysku. Podkreślić też w tym miejscu trzeba, że okoliczność, iż powód pełnił dyrektorskie stanowisko w innym banku, a potem prowadził działalność gospodarczą polegającą na pośrednictwie w zawieraniu kredytów tzw. „frankowych”, nie postawiło go w lepszej pozycji w relacji z bankiem w stosunku do innych konsumentów, jego możliwości negocjacyjne pozostały na takim samym poziomie czyli nie miał wpływu na treść klauzul indeksacyjnych.

Nie można przy tym a priori założyć, że kursy określone w tabelach banku są kursami rynkowymi, także z uwagi na ustawowy obowiązek banku prowadzenia tabel kursowych (art. 111 prawa bankowego). Oceniając ważność umów, sąd bada ich postanowienia rzutujące na rozkład wzajemnych praw i obowiązków stron, a nie sposób wykonywania umowy. Skoro umowa nie określa precyzyjnie, według jakich kryteriów bank ustala kursy walut, to znaczy, że umożliwiają mu dobór parametrów finansowych wedle własnego uznania. W każdym przypadku należy zakwestionować ważność umowy skonstruowanej w sposób, który potencjalnie daje jednej ze stron prawo do nadużyć, nawet jeżeli nie doszło do wykorzystania przewagi kontraktowej poprzez określanie kursów waluty obcej w sposób odbiegający od kursu rynkowego.

Po wejściu w życie art. 385¹ k.c. przepis ten w części wypowiedzi judykatury traktowany jest jako norma szczególna w stosunku do art. 58 § 2 k.c., co czyni bezprzedmiotowym zarzut naruszenia tego przepisu w związku z art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe oraz art. 353 § 1 k.c. Badanie umowy pod kątem naruszenia dobrych obyczajów i rażącego naruszenia interesów konsumenta w istocie stanowi bowiem klauzulę zbliżoną do zasad współżycia społecznego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16 i z dnia 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18). Zawarta tam sankcja zastrzeżona została na korzyść konsumenta, pozwalając utrzymać umowę i zapobiec pokrzywdzeniu konsumenta. Również dotychczasowe orzeczenia Sądu Najwyższego, jakie dotyczyły kształtowania kursu waluty indeksacyjnej przez bank bez wskazania w umowie obiektywnych kryteriów ustalania tych kursów, oceniano właśnie jako niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z dnia 19 września 2018 r., I CNP 39/17, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, z dnia 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18, z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 czy z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 – dostępne w bazie Legalis).

Akceptując zawarte w cytowanych orzeczeniach stanowisko, wadliwość przyjętych rozwiązań powiązać trzeba z jednej strony z w prowadzeniem swoistego obowiązku kantorowego, przy nieprecyzyjności reguł budowania tabel kursowych banku i dowolności formuły spreadu, z drugiej zaś – deficytami informacyjnymi po stronie konsumentów, przy czym zasadniczy jest problem uświadomienia stopnia tego ryzyka.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że kwestionowane przez powodów klauzule indeksacyjne mają charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ k.c., co oznacza zasadność zarzutu naruszenia tej normy prawnej w apelacji i powiązanych z tą kwestią zarzutów naruszenia oceny dowodów.

Dokonując oceny ważności czynności prawnej, nie należy przypisywać dominującego znaczenia sposobowi wykonywania umowy. Irrelevantna pozostawała zatem okoliczność, czy kurs ustalany przez pozwanego przy wyliczeniu kwoty „wyплаты kredytu” i kursy użyte przy wyliczaniu kolejnych rat kredytu były kursami rynkowymi. W przedmiotowej umowie mamy do czynienia z waloryzacją kwoty udzielonego powodowi kredytu oraz wprowadzeniem do umowy dwuetapowego przeliczenia jego kwoty wyrażonej w walucie obcej na złotówki przy dokonywaniu wypłaty, a następnie rat wyrażonych w tej walucie na złote polskie w celu określenia kwoty raty do spłaty. Miernik wartości służący teź waloryzacji (denominacji), powinien być określany w sposób precyzyjny, a więc taki, aby możliwe było jego obiektywne oznaczenie.

W umowie wskazano, że kwota kredytu zostanie wypłacona w złotych po przeliczeniu kursem kupna waluty obowiązującym w pozwanym banku z dnia wypłaty kredytu. Realizacja zleceń płatniczych miała nastąpić po dniu zawarcia umowy. Z kolei wysokość każdej raty była ustalana przez pozwanego na dwa dni robocze przed terminem wymagalności spłaty, według obowiązującego w banku kursu sprzedaży waluty kredytu z tego dnia. Co istotne, równocześnie w umowie nie zawarto żadnych ograniczeń w zakresie określania przez pozwanego kursów w obowiązujących u niego tabelach kursowych. Zapisy przedmiotowej umowy pozostawiały bankowi dowolność w ustalaniu poziomu kursu walut obcych, w szczególności, że przepisy prawa również nie nakładały żadnych ograniczeń w tej kwestii. Z przedmiotowej umowy nie wynikało, aby kurs waluty zamieszczany w tabeli kursów obowiązującej w pozwanym banku w dniu wypłaty całej kwoty kredytu wyrażonej w CHF oraz na dwa dni przed wymagalnością każdej kolejnej raty musiał przybrać wartość rynkową, a przede wszystkim jakąkolwiek wartość możliwą do ustalenia przez powodów. Z umowy nie wynikały żadne ograniczenia swobody kształtowania kursu, a zatem stosowanie jakichkolwiek kryteriów w określaniu kursu waluty było swobodną decyzją pozwanego banku jako kredytodawcy i w każdej chwili mogło być dowolnie zmienione. Nawet gdyby istotnie bank posiadał instrukcje tworzenia tabel kursowych, to słusznie podnieśli apelujący, że byłby to dokument wewnętrzny banku i brak jest dowodów potwierdzających, że powodowie mieli do niego dostęp, a tym bardziej, że mogli negocjować wybór kursów służących do przeliczenia kredytu i jego rat.

Ocena postanowień o indeksacji kredytu w aspekcie dobrych obyczajów i interesów konsumenta (art. 385¹ §1 k.c.) nie może być zawężona tylko do przyjętego w umowie mechanizmu przeliczenia waluty krajowej na walutę obcą, która w konstrukcji kredytu indeksowanego posłużyła za miernik waloryzacji. Istotą kredytu denominowanego w walucie obcej jak i kredytu indeksowanego do waluty obcej jest ryzyko zmiany kursu waluty, które w przypadku deprecjacji waluty krajowej w stosunku do waluty kredytu w sposób nieograniczony obciąża kredytobiorcę. Z tego względu w ocenie Sądu Apelacyjnego przedmiotem oceny w aspekcie naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta (art. 385¹ § 1 k.c.) powinna być klauzula ryzyka kursowego w znaczeniu szerokim, a więc te wszystkie postanowienia umowy, których elementem jest ryzyko kursowe.

Pogląd ten znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na tle wykładni przepisów dyrektywy 93/13. W sprawach dotyczących kredytów denominowanych lub indeksowanych do walut obcych TSUE nie zawęza swojej oceny do klauzul przeliczeniowych, czy klauzuli spreadu walutowego, lecz odnosi się do klauzuli ryzyka walutowego (tak np. w wyroku z dnia 14 marca 2019 r. C-118/17, pkt 35). Wskazuje, że warunek umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, zgodnie z którym ryzyko kursu wymiany obciąża bez żadnych ograniczeń konsumenta – jako kompensata za korzystniejszą stopę procentową jest warunkiem określającym główny przedmiot umowy, którego nieuczciwy charakter co do zasady nie może być badany. Można jedynie badać nieuczciwy charakter tego warunku i stwierdzić, że jest on nieuczciwy, jeżeli w momencie zawierania umowy i biorąc pod uwagę tekst i informacje otrzymane od instytucji kredytowej treść tego warunku nie była jasna ani zrozumiała dla właściwie poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i rozsądnego przeciętnego konsumenta (tak też TSUE w wyrokach z dnia: 20 września 2018 r., C-51/17, pkt 68, 14 marca 2019 r. C-118/17, pkt 48 i 3 października 2019 r. C-260/18 pkt 44). Stanowisko to koresponduje z art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 2 k.c., stanowiącym implementację art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, zgodnie z którym w umowach konsumenckich ocena postanowień umownych pod kątem ich sprzeczności z dobrymi obyczajami i naruszenia interesów konsumenta nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany nie poinformował powodów o nieograniczonym ryzyku kursowym, co w przypadku silnej deprecjacji waluty krajowej do waluty indeksacji kredytu może doprowadzić do sytuacji, w której ciężar spłaty kredytu będzie nie do udźwignięcia dla konsumentów. Zestawiając ustalenia faktyczne w tym zakresie z ukształtowanym w orzecznictwie TSUE standardem w zakresie obowiązków informacyjnych banku wobec konsumenta przy zawarciu tego rodzaju umowy, uznać trzeba, że kredytobiorcy nie zostali właściwie poinformowani o ryzyku kursowym. Podpisane przez nich oświadczenia o świadomości ryzyka kursowego mają charakter blankietowy i zostały sporządzone z wykorzystaniem formularza przygotowanego przez bank, z którego nie wynika, jakie faktycznie informacje zostały przekazane kredytobiorcom. Wedle świadka Ł. M. (2) klienci byli informowani, że kursy walut mogą wzrosnąć oraz przedstawiane im symulacje zmian (k 717verte – 718), jednak po pierwsze: nie zostało ustalone, że jakiegokolwiek symulacje przedstawiono powodom (powód zaprzeczył tej okoliczności, a pozwany jej nie wykazał), nadto zaś rzetelna realizacja obowiązku informacyjnego przez bank oznaczałaby konieczność zapoznania ich z symulacjami obejmującymi okresy wieloletnie, adekwatne do okresu kredytowania, uwzględniające różne czynniki – gospodarcze i społeczne mające wpływ na zmiany kursów walut. Po drugie nie jest wystarczająca dla uświadomienia powodom poziomu ryzyka kursowego informacja, że kursy walut są zmienne, bo taką wiedzę posiada każdy przeciętny człowiek, lecz także że np. wzrost kursu CHF będzie skutkował nie tylko wzrostem wysokości poszczególnych rat, ale także wzrostem salda kredytu. Wedle zaś zeznań powoda nie poinformowano powodów o takich konsekwencjach wzrostu kursu CHF (k 776), a pozwany nie przeciwstawił temu twierdzeniu żadnego dowodu w sytuacji, gdy to na nim jako na przedsiębiorcy spoczywał obowiązek wykazania, że zachował należytą staranność w relacji z konsumentami.

W konsekwencji uprawniony jest wniosek, że kredytobiorcy nie dysponowali odpowiednimi informacjami, których powinien udzielić im pozwany tak, aby mogli podjąć świadomą i rozważną decyzję o zawarciu umowy kredytu. Dlatego też postanowienia umowy kredytu, w których występuje element ryzyka kursowego, a więc klauzule przeliczeniowe odsyłające w przypadku wypłaty jak i spłaty kredytu do tabel kursowych banku podlegają ocenie w kontekście naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta (art. 385¹ § 1 k.c.), ponieważ nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Według art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 warunki umowy zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. (C-776/19, pkt 100-103) TSUE przyjął, że w świetle wiedzy i większych środków, jakimi dysponuje przedsiębiorca w celu antycypowania ryzyka kursowego, które może urzeczywistnić się w dowolnym momencie w trakcie obowiązywania umowy, a także nieobjętego górnym pułapem ryzyka wahań kursów wymiany walut, jakim obciążają konsumenta warunki umowne takie jak rozpatrywane w postępowaniu głównym, należy stwierdzić, że takie warunki mogą prowadzić do znaczącej nierównowagi wynikających z danej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Obciążenie konsumenta nieproporcjonalnym do kwoty kredytu długoterminowym ryzykiem zmiany kursu prowadzi do sytuacji, w której zwiększenie kapitału pozostałego do spłaty w walucie krajowej nie jest zrównoważone różnicą między stopą oprocentowania waluty obcej a stopą waluty krajowej, przy czym istnienie takiej różnicy stanowi dla kredytobiorcy zasadniczą korzyść kredytu denominowanego w walucie obcej. Z tych przyczyn TSUE przyjął, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a euro jest walutą spłaty, i powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków (pkt 103 wyroku TSUE z dnia 10 czerwca 2021 r., C-776/19, Legalis).

Przytoczone stanowisko Sąd Apelacyjny podziela, uznając że w ustalonym stanie faktycznym umowne klauzule indeksacyjne, obciążające konsumenta nieograniczonym ryzykiem zmiany kursu waluty indeksacji kredytu są sprzeczne z dobrymi obyczajami i w sposób rażąco naruszają interes powodów jako konsumentów (art. 385¹ § 1 k.c.).

Nie można zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, że usunięcie z umów niedozwolonych postanowień określających zasady przeliczenia waluty krajowej na walutę indeksacji kredytu, nie spowoduje upadku umów, które nadal mogą być wykonywane przy zastosowaniu kursu średniego NBP franka szwajcarskiego na podstawie art. 358 § 2 k.c. Należy podkreślić, że skoro klauzule umowne, których elementem jest ryzyko kursowe, określają główne świadczenia stron, to ich eliminacja z umowy musi prowadzić do jej upadku. Jej utrzymanie w pozostałym zakresie nie jest możliwe bez postanowień określających główne świadczenia stron. Przyjęcie przeciwnego stanowiska nie prowadziłoby do usunięcia ryzyka kursowego, ponieważ mechanizm waloryzacji kredytu do waluty obcej nadal miałby zastosowanie, a jego elementem jest ryzyko zmiany kursu waluty obcej, która stanowi miernik waloryzacji w konstrukcji kredytu indeksowanego lub denominowanego. Ochrona konsumenta przed nieuczciwymi warunkami umowy byłaby wówczas iluzoryczna. Przedstawiony pogląd znajduje potwierdzenie w wykładni przepisów dyrektywy 93/13 w wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. (C-260/18, pkt 44), zgodnie z którą, skoro klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania umowy kredytu wydaje się niepewna. TSUE odrzucił w tym wyroku koncepcję redukcji utrzymującej skuteczność niedozwolonego postanowienia poprzez jego uzupełnienie na podstawie art. 56 k.c. ustalonym zwyczajem. W konsekwencji, w ocenie Sądu Apelacyjnego umowa kredytu jako nieważna (bezskuteczna) *ex lege* nie wiąże stron ze skutkiem *ex tunc*, co oznacza, że roszczenie powodów o zwrot spełnionego przez nich świadczenia w postaci spłaconych rat kredytu jest zasadne w świetle art. 410 k.c.

Przedstawionej oceny prawnej nie podważa zmiana stanu prawnego w wyniku nowelizacji prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. (Dz.U. Nr 165, poz. 984), którą dodano do art. 69 tej ustawy ust. 2 pkt 4a i ust. 3. Znowelizowane przepisy nałożyły na banki obowiązek wskazania w umowie szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego). Ponadto przyznano kredytobiorcom prawo do spłaty kredytu w walucie indeksacji (art. 69 ust. 3 prawa bankowego). W ocenie Sądu Apelacyjnego wskazane przepisy nie mogą doprowadzić do konwalidacji umowy nieważnej (bezskutecznej) *ab initio* i z mocy prawa. Ponadto naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta należy upatrywać nie tylko w sposobie indeksacji polegającym na stosowaniu kursu waluty kształtowanego dowolnie przez bank w jego tabelach kursowych, ale także w przerzuceniu na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego wpisanego w konstrukcję kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej w warunkach niedopełnienia przez bank obowiązków informacyjnych wobec konsumenta, a w szczególności niewyjaśnienia skutków ekonomicznych nieograniczonego ryzyka kursowego. W konsekwencji wskazana nowelizacja prawa bankowego ryzyka tego nie usuwa ani nawet nie ogranicza, pozostaje ono na niezmiennym poziomie w stosunku do stanu z daty zawarcia umowy. Z tych względów nie można podzielić stanowiska skarżącego, że uprawnienie, jakie uzyskał kredytobiorca w postaci możliwości spłaty kredytu w walucie indeksacji, wyczerpuje instrumenty ochrony prawnej konsumenta przed nieuczciwymi klauzulami ryzyka kursowego.

W wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 r., C - 19/20 TSUE zawężił usunięcie tylko nieuczciwego elementu umowy do zobowiązania odrębnego od innych postanowień umownych, nadto – przy zachowaniu odstraszącego celu dyrektywy 93/13, zatem również to orzeczenie nie miało zastosowania w niniejszej sprawie. Odwołanie się do wyroku TSUE z dnia 2 września 2021 r. w sprawie C 932/19, (...), też nie jest skuteczne, ponieważ odnosi się on do istotnie odmiennej sytuacji kredytobiorców na W., gdzie ustawodawca częściowo rozwiązał problem wadliwości tzw. kredytów frankowych. W ustawie nr XXXVIII z 2014 r. stwierdzono – co do zasady - nieważność klauzul przewidujących, że przy uruchomieniu środków z umowy będzie stosowany kurs kupna waluty, a przy spłacie długu – kurs sprzedaży lub jakikolwiek kurs wymiany waluty inny niż kurs ustalony w chwili uruchomienia środków. Warunek dotknięty nieważnością jest zastępowany przez postanowienie przewidujące stosowanie zarówno w odniesieniu do uruchomienia środków, jak i do ich spłaty (w tym spłaty rat i wszystkich kosztów, opłat i prowizji określonych w walucie obcej) urzędowego kursu wymiany ustalonego przez Narodowy Bank W.. Oznacza to wyłączenie możliwości stwierdzenia nieważności całej umowy z tego względu. Analogiczna sytuacja nie występuje w realiach polskich, gdzie

brak jest normy prawnej pozwalającej na taką konkluzję. Nie jest nim art. 41 prawa wekslowego mający zastosowanie jedynie w zobowiązaniach wekslowych.

Generalnie odwołanie się do art. 358 k.c. nie usuwałoby z umowy postanowień abuzywnych, te bowiem nie odnoszą się wyłącznie do zasad ustalania przez bank kursu CHF i zagadnienia spreadu, lecz do kwestii zasadniczej – ryzyka walutowego wiążącego się z samym faktem związania konsumenta kredytem walutowym. Takiego ryzyka nie usuwa art. 358 k.c., który ponadto nie został przez ustawodawcę przewidziany jako przepis mogący zastąpić bezskuteczne postanowienia umów zawieranych przez profesjonalistów z konsumentami, lecz dotyczy samej możliwości wykonania ważnie zawartej umowy przez spełnienie świadczenia w walucie polskiej. Z tych samych przyczyn wykluczone jest też zastosowanie w sprawie w miejsce postanowień abuzywnych np. art. 24 i 32 ustawy o Narodowym Banku Polskim, jako mających charakter ogólny, których ratio legis nie jest zastępowanie luk w umowie wywołanych wyeliminowaniem z niej postanowień niedozwolonych.

Co do niemożności zastąpienia klauzul abuzywnych postanowieniami dotyczącymi kredytu złotowego czy też rozliczanego według średniego kursu CHF w Narodowym Banku Polskim z uwagi na brak normy prawnej pozwalającej na taką operację, a nadto nieobjęcie takiego rozwiązania zgodnym zamiarem stron umowy wypowiedział się też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, Lex nr 2771344.

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego istniały również podstawy do uznania, iż zapisy umowy kredytu także w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego stanowiły niedozwoloną klauzulę umowną w rozumieniu przepisu art. 385¹ k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego kwestionowane postanowienie odnosi się do świadczeń będących świadczeniem istotnym, jednakże niebędących świadczeniem głównym oraz nie określa świadczenia kredytobiorcy w sposób jednoznaczny. Zawierało w swej treści istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego, którego ciężar w postaci obowiązku uiszczenia składki, a także ryzyko wystąpienia przez ubezpieczyciela z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorcy, spoczywał zasadniczo wyłącznie na stronie powodowej. Mimo to nie została powodowi przedstawiona szczegółowa treść stosunku ubezpieczenia, z przedstawionych mu dokumentów nie wynikało też, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki były objęte tą ochroną, ani też jakie były ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Zakres uprawnień ani obciążeń, jakie miałyby wynikać dla powoda z tego tytułu, nie został sprecyzowany.

Sporne postanowienie umowne w zakresie, w jakim upoważniało bank do pobrania od kredytobiorców kosztów związanych z podwyższonym ryzykiem spłaty kredytu, tj. kwoty składki na ubezpieczenie niskiego wkładu, w przypadku przedłużenia ochrony ubezpieczeniowej na kolejny okres, bez odrębnej dyspozycji kredytobiorcy nie dawało konsumentowi żadnych uprawnień w zakresie oceny zasadności kontynuowania umowy ubezpieczenia po upływie pierwszych 60 miesięcy okresu kredytowania. Umowa była automatycznie przedłużana o kolejne 60 miesięcy. Przedmiotowe postanowienie nie zawierało dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji pozwalających kredytobiorcom na uzyskanie szczegółowej wiedzy, co do tego, jak faktycznie będą kształtowały się koszty ubezpieczenia oraz jak długo będą zobowiązani do refundowania ich pozwanemu, skoro było to uzależnione od spłaty odpowiedniej części kredytu, ta zaś odbywała się z zastosowaniem niedozwolonych klauzul, skutkujących możliwością wzrostu salda kredytu mimo regularnych spłat. Kredytobiorcy nie byli w stanie kontrolować prawidłowości podejmowanych przez bank czynności związanych zarówno z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalszy okres, pomimo tego, że to właśnie kredytobiorcy ponosili koszty z tego tytułu. Nie zostali powiadomieni o regresie ubezpieczyciela wobec nich. Nieznana im była sama konstrukcja ubezpieczenia, wedle którego ich składki na ubezpieczenie zabezpieczały wyłącznie bank, nie zaś ich samych w przypadku niepłacenia kredytu, bowiem w takiej sytuacji de facto zmieniał się jedynie ich wierzyciel z banku na ubezpieczyciela. Zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Strona pozwana powyższemu obowiązkowi nie sprostała również w odniesieniu do postanowienia

dotyczącego ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Sama świadomość istnienia spornych zapisów umownych po stronie kredytobiorców oczywiście nie świadczy o ich realnym wpływie na treść klauzuli.

Stosunek dodatkowego ubezpieczenia powstały na mocy spornej klauzuli zabezpieczał jedynie bank, pozbawiając kredytobiorców jakichkolwiek korzyści z obowiązku zapłaty składki. Rażąca jednostronność korzyści spowodowała nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków stron umowy, godząc w równowagę kontraktową. Niewystarczający jest argument, zgodnie z którym korzyścią powodów było uzyskanie kredytu we wnioskowanej wysokości bez wymaganego wkładu własnego. Sporna klauzula nie tylko nakładała na powodów ciężar ponoszenia dodatkowych, wysokich kosztów uzyskania kredytu, ale również przerzucała na konsumentów ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej przez pozwany bank. Interes pozwanego został bowiem dostatecznie zabezpieczony ustanowioną na nieruchomości kredytobiorców hipoteką kaucyjną, stanowiącą podstawowe, powszechnie stosowane i uznane w obrocie zabezpieczenie kredytu hipotecznego.

Nieudzielenia powodom szczegółowych informacji o treści stosunku ubezpieczenia, a w szczególności pozbawienia ich możliwości zapoznania się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, celem uzyskania wiedzy o tym, jaki jest rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki są objęte tą ochroną oraz jej warunki, nie usprawiedliwiał fakt, że zgodnie z postanowieniami umowy kredytowej powodowie nie byli stroną umowy ubezpieczenia, a co za tym idzie nie byli również uprawnieni do wyboru ubezpieczyciela. Zgodnie z kwestionowanym postanowieniem umowy kredytu to powodowie mieli pokryć koszty ubezpieczenia, co więcej mogli również stać się dłużnikami ubezpieczyciela z racji wypłaconego pozwanemu odszkodowania. Powodowie w istocie dysponowali jedynie wzorcem umownym z lakonicznym postanowieniem odnośnie ubezpieczenia niskiego wkładu, które było warunkiem udzielenia im kredytu, nie posiadając wiedzy o konsekwencjach, z jakimi wiązało się wykreowanie dodatkowego stosunku ubezpieczenia.

Sporna klauzula ze względu na swoją zdawkowość nie wyjaśniała podstawowych elementów powstałego stosunku prawnego. Nie zawierała nawet odesłania do regulacji, która precyzowałaby zasady działania ubezpieczenia, wyliczania składki itd. Powodowie nie zostali poinformowani, do jakiej kwoty ubezpieczyciel może, w razie zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego i wypłaty z tego tytułu stronie pozwanej odszkodowania, zwrócić się do nich z roszczeniem regresowym. Klauzula unww w kształcie zawartym umowie kredytowej nie daje konsumentom możliwości oceny zasadności zawarcia i kontynuowania umowy ubezpieczenia po upływie pierwszych 60 miesięcy okresu kredytowania. Konkludując, przedmiotowe postanowienie nie zawiera dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji, pozwalających kredytobiorcom na uzyskanie szczegółowej wiedzy o elementach wykreowanego stosunku ubezpieczenia dodatkowego.

W konsekwencji zapis umowy kredytu dotyczący ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie wiązał powodów, a wobec upadku całej umowy odpadła także kauza tego świadczenia.

Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21, Legalis) jeżeli bez skutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Z uwagi na sankcję nieważności bezwzględnej albo bezskuteczności umowy ex tunc ze względu na brak możliwości jej utrzymania po eliminacji abuzywnych postanowień, przy kwalifikacji świadczenia powodów jako nienależnego najbardziej odpowiednią kondycją spośród wymienionych w art. 410 § 2 k.c. jest *condictio sine causa*. Zachodzi ona wówczas, gdy czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Z bezwzględną nieważnością czynności prawnej należy zrównać bezskuteczność umowy ze skutkiem ex tunc z uwagi na niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. charakter postanowień określających główne świadczenia stron. Takie stanowisko wyrażane jest również w doktrynie. Podkreśla się, że ze wszystkich kondycji skonstruowanych w art. 410 k.c. właśnie *condictio sine causa* najlepiej odpowiada przypadkom świadczeń spełnionych na podstawie klauzul abuzywnych (zob. np. P. Księżak, w: Osajda, Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, 2017, s. 372).

Powyższe prowadzi to wniosku, że wobec stron aktualizuje się wzajemnie obowiązek kondykcji na podstawie art. 410 § 1 i 2 w związku z art. 405 k.c. Nieważność umowy o kredyt zawartej przez strony skutkowałą uznaniem za zasadne żądania powodów o zwrot tego, co na jej podstawie świadczyli z tytułu spłaty rat kapitałowo-odsetkowych. Jak bowiem stanowi art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Powodowie mogli się zatem zasadnie domagać kwoty dochodzonej pozwem obejmującej spełnione przez nich świadczenia przed jego wniesieniem z tytułu nieważnej umowy.

W tym stanie rzeczy bezzasadny był zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie był bowiem wystarczający dla rozstrzygnięcia. Zbędne było korzystanie z wiedzy specjalnej biegłego, skoro powodom należny był zwrot całości spełnionych świadczeń, a rzeczą biegłego miało być wyliczenie wysokości należnych rat z pominięciem indeksacji.

Sąd w tym składzie podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18), zgodnie z którym przy nieważnej umowie każdej ze stron przysługuje własne roszczenie o zwrot nienależnie zapłaconych kwot (tzw. teoria dwóch kondykcji), a dopóki strony takich roszczeń nie zgłoszą, to sąd nie może z urzędu ustalać, która strona per saldo jest wzbogacona (tzw. teoria salda).

Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. W niniejszej sprawie jakkolwiek powodowie domagali się zwrotu spełnionych świadczeń w całości, to jednak jednocześnie dopuszczali możliwość kontynuacji umowy, o czym świadczy choćby wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego mającego wyliczyć wysokość rat kredytu z pominięciem klauzul abuzywnych, zatem ani wniesienie pozwu, ani wcześniejsza korespondencja powodów z bankiem, nie mogły skutkować świadomością banku, iż wolą powodów jest upadek umowy. Wprawdzie z oświadczeń powodów z dnia 10 listopada 2021 r. wynika, że wiedzę o abuzywności postanowień umownych powzięli już w lipcu 2017 r., to jednak w świetle ich stanowiska dopuszczającego kontynuowanie umowy bez tych klauzul w toku procesu daty tej nie można uznać za termin wymagalności ich roszczenia o zwrot świadczeń. W ocenie Sądu Apelacyjnego dopiero bezskuteczny upływ terminu wyznaczonego im przez bank do zapłaty pod rygorem rozwiązania umowy w pismach z dnia 8 marca 2021 r. (k 998 i 1002) stanowił czytelną informację dla banku, że wolą powodów jest upadek umowy i z tą datą należy powiązać wymagalność świadczenia pozwanego. Powodowie otrzymali wymienione pisma w dniu 30 marca 2021 r. (k 1001 i 1004), a wyznaczony im termin upłynął z dniem 30 kwietnia 2021 r. Zatem od dnia następnego pozwany pozostawał w opóźnieniu, co do zwrotu świadczenia. Dlatego, zmieniając wyrok i uwzględniając powództwo główne, Sąd Apelacyjny zasądził odsetki od dnia 1 maja 2021 r., a zatem odsetki za okres wcześniejszy uznał za bezzasadne.

Na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa nie stał art. 411 pkt 2 k.c., ponieważ dotyczy przypadków spełnienia świadczenia przez podmioty mające jedynie moralny obowiązek świadczenia, np. wynikający z relacji rodzinnych, nie zaś każdej sytuacji, gdy doszło do spełnienia świadczenia mimo braku podstawy prawnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2004 r., II PK 18/04, OSNAPiUS 2005, Nr 6, poz. 84). Chodzi tu więc o wypadki szczególne, nie zaś świadczenie na podstawie nieważnych umów cywilnoprawnych. Nie ma zresztą potrzeby odwoływania się do tego przepisu, skoro bankowi służą instrumenty prawne np. potrącenie, za pomocą których może dochodzić od powoda zwrotu przekazanych mu środków pieniężnych. Ten ostatni argument przemawia też za odrzuceniem tezy o sprzeczności rozstrzygnięcia uwzględniającego powództwo z konstytucyjnymi zasadami proporcjonalności i pewności prawa. W oczywisty sposób nie zachodzi też wypadek przewidziany w art. 411 pkt 4 k.c., ponieważ powodowie spełniali świadczenia wynikające z umowy przed jej upadkiem.

Słuszny okazał się zarzut zatrzymania zgłoszony przez pozwanego. Sąd Apelacyjny w obecnym składzie podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014 r. (IV CSK 440/13, Legalis), że umowa kredytu jest umową wzajemną. Zobowiązanie kredytodawcy do udostępnienia środków pieniężnych jest odpowiednikiem zobowiązania kredytobiorcy do zapłacenia oprocentowania i prowizji. Z tych względów znajdują do niej zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o skutkach wykonania i niewykonania zobowiązań z umów wzajemnych (art. 487 k.c. i nast.). Według art. 496 k.c., jeżeli skutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych,

każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Przepis ten stosuje się odpowiednio do nieważności umowy (art. 497 k.c.), a z takim skutkiem umowy kredytu zawartej przez strony mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. W piśmiennictwie wskazuje się, że korzystać z prawa zatrzymania wynikającego z art. 496 k.c. można nie wcześniej, niż w sytuacji, w której druga strona wezwie do zwrotu spełnionego świadczenia. Za dopuszczalnością stosowania prawa zatrzymania (art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c.) w relacjach między stronami umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej po stwierdzeniu jej nieważności czy trwałej bezskuteczności opowiedział się również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 16 lutego 2021 r. (III CZP 6/20, Legalis), wskazując, że stanowi ono instrument, który może zapobiec zagrożeniom związanym z niewypłacalnością jednego z obustronnie wzbogaconych. Wyjaśnił, że wbrew pozorom możliwości skorzystania z tego prawa (co wymaga złożenia oświadczenia woli) nie przekreśla stwierdzenie, że w zakresie, w jakim spłaty kredytu stanowią jedynie zwrot kapitału (bez odsetek), nie mogą być traktowane jako świadczenie wzajemne względem oddania przez bank tego kapitału do dyspozycji kredytobiorcy (jest nim zobowiązanie kredytobiorcy do zapłacenia oprocentowania i prowizji - por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 440/13, niepubl., z dnia 7 marca 2017 r., II CSK 281/16, Głosa 2018, nr 2, s. 74). Z punktu widzenia art. 497 k.c. w związku z art. 496 k.c. obowiązek zwrotu wykorzystanego kapitału jest - w relacji do obowiązku oddania środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy - czymś więcej niż zobowiązaniem do świadczenia wzajemnego (ma charakter bardziej podstawowy niż obowiązek zapłaty oprocentowania czy wynagrodzenia), a nie czymś mniej, co uzasadnia zastosowanie tego przepisu także w tym przypadku (w celu zabezpieczenia roszczenia restytucyjnego banku) z odwołaniem do rozumowania a minori ad maius.

Realizacja prawa zatrzymania polega na złożeniu wierzycielowi stosownego oświadczenia woli o skorzystaniu z tego prawa, które to oświadczenie ma charakter prawokształtujący i powoduje zmianę dotychczasowej sytuacji prawnej stron. Oświadczenie uprawnionego z tytułu prawa zatrzymania może zostać złożone w dowolnej formie. W orzecznictwie przyjęto, że powołanie się na prawo zatrzymania może nastąpić zarówno w sposób wyraźny, jak i dorozumiany. Warunkiem skuteczności zarzutu opartego na prawie zatrzymania jest też konkretyzacja roszczenia będącego jego podstawą i określenie jego zakresu, a w przypadku zobowiązań pieniężnych także jego sumy przez wyrażenie jej w pieniądzu lub wskazanie przesłanek do ustalenia jej wysokości (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 listopada 1999 r., I CKN 225/98, Legalis). Zgłoszony w rozpoznawanej sprawie zarzut zatrzymania oparty na oświadczeniach woli pozwanego złożonych powodom w pismach z dnia 18 października 2021 r. wymagania te spełnia. Pozwany skonkretyzował przysługującą mu wobec powodów wierzytelność o zwrot równowartości wypłaconego kapitału kredytu, tj. kwoty 996 805,34 zł. Oświadczenia te zostały poprzedzone wezwaniami do zapłaty z dnia 8 marca 2021 r.

W uchwale z dnia 7 maja 2016 r. (III CZP 6/21, Legalis) Sąd Najwyższy powiązał wymagalność roszczenia banku o zwrot kapitału udostępnionego kredytobiorcom od trwałej bezskuteczności umowy, co wymaga należytego poinformowania konsumenta o skutkach bezskuteczności (nieważności) umowy. Dopiero w razie potwierdzenia klauzuli abuzywnej przez konsumenta, kiedy to klauzula oraz umowa stają się skuteczne z mocą wsteczną, albo odmowy jej potwierdzenia (upływu rozsądnego czasu do potwierdzenia), kiedy to dochodzi do utrzymania umowy z regulacją zastępczą (jeżeli są spełnione stosowne przesłanki) albo do całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy, powstaje stan, w którym „czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia” w rozumieniu art. 410 § 2 in fine k.c. Z tym momentem należy wiązać wymagalność świadczeń stron o zwrot korzyści uzyskanych bez podstawy prawnej (art. 410 § 2 k.c.). W rozpoznawanej sprawie powodowie, wskazując na świadomość skutków upadku umowy, nie wyrazili zgody na dalsze obowiązywanie umowy z klauzulami niedozwolonymi. W konsekwencji umowa kredytu stała się bezskuteczna w sposób trwały ze skutkiem ex tunc. Z tych przyczyn roszczenie pozwanego o zwrot kwoty stanowiącej równowartość kapitału kredytu nie uległo przedawnieniu (art. 120 §1 k.c. i art. 455 k.c.).

Należy zaaprobować stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 7 stycznia 2005 r. (IV CK 204/04, Legalis), że wymagalność zobowiązania nie zachodzi, gdy dłużnik dysponuje zarzutem hamującym roszczenie wierzyciela, a takim zarzutem jest niewątpliwie zarzut zatrzymania. Skuteczne skorzystanie przez stronę z prawa

zatrzymania wzajemnego świadczenia pieniężnego wyłącza opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia. (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 stycznia 2002 r., IV CKN 651/00, OSNC 2002, nr 12, poz. 155). Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny oddalił apelację w zakresie zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonych kwot za okres od dnia 3 listopada 2021 r., w której to dacie oboje powodowie znali oświadczenia pozwanego o skorzystaniu z prawa zatrzymania, zastrzegając jednocześnie pozwanemu prawo powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia zasądzonego na rzecz powodów zaskarżonym wyrokiem do czasu zaoferowania przez nich zwrotu kwoty kapitału.

Uwzględnienie powództwa głównego czyniły bezprzedmiotowymi i niedopuszczalnymi rozważania co do żądań ewentualnych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy trafnie uznał za niezasadne roszczenie powodów o unieważnienie spornej umowy na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Sąd Apelacyjny nie odnalazł podstaw ku przyjęciu, że pozwany dopuścił się nieuczciwej praktyki rynkowej poprzez wprowadzenie powodów w błąd co do rzeczywistego kosztu udzielonego kredytu oraz wysokości rocznej rzeczywistej stopy oprocentowania. Z treści przedmiotowej umowy jednoznacznie wynika fakt stosowania przez pozwanego dwóch odmiennych kursów do rozliczania zobowiązań powodów, to jest kursu kupna dla przeliczenia kwoty kredytu wyrażonej w walucie polskiej do waluty CHF oraz kursu sprzedaży dla przeliczenia wysokości raty kredytu wyrażonej w CHF na walutę polską. Nadto, określenie w umowie rocznej stopy oprocentowania miało charakter wyłącznie informacyjny i została ona podana na dzień zawarcia przedmiotowej umowy. Tym samym, oczywistym jest, że całkowity koszt kredytu nie uwzględniał ryzyka kursowego. Tym samym nie jest skuteczny zarzut zniekształcenia przez pozwanego informacji o ryzyku kursowym w umowie tudzież zaniżenia całkowitego kosztu kredytu.

Jakkolwiek istotnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji nie odniósł się do kwestii uchylecia się przez powodów od skutków oświadczenia woli, to jednak z całości uzasadnienia płynie jasny wniosek, iż Sąd Okręgowy uznał to uchylene się za nieskuteczne, nie dopatrując się błędu co do treści czynności prawnej, ponieważ doszedł do wniosku, że wiedza powodów była w tym zakresie pełna. Nie można wprawdzie podzielić stanowiska Sądu pierwszej instancji co do tej ostatniej kwestii, niemniej jednak, ta sama argumentacja, która dotyczyła zarzutów naruszenia ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, zachowuje aktualność również w odniesieniu do tezy powodów o błędzie co do całkowitego kosztu kredytu, co oznacza niezasadność ich zarzutów w tej materii.

Zmiana wyroku w części merytorycznej skutkowałą zmianą orzeczenia co do kosztów procesu. Powodowie wygrali proces co do zasady i co do należności głównej, stąd Sąd Apelacyjny na podstawie art. 100 k.p.c. nałożył na pozwanego obowiązek zwrotu im opłaty od pozwu w kwocie 1000 zł i wynagrodzenia ich pełnomocnika procesowego 10 800 zł obliczonego zgodnie z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz opłat od pełnomocnictwa w kwocie 34 zł.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c. oraz o kosztach postępowania apelacyjnego na mocy art. 100 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. Powodowie wygrali proces co do zasady i co do należności głównej, która determinowała poziom kosztów procesu, dlatego należało jego kosztami obciążyć pozwanego w całości. W ich skład weszło wynagrodzenie pełnomocnika powodów obliczone zgodnie z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz opłata od apelacji.

Dorota Markiewicz